

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Program gospodarczy rządu Exposé premjera prof. Kozłowskiego

Warszawa. 1. 8. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu klubu BBWR wygłosił premier Kozłowski obszernie exposé o sytuacji gospodarczej państwa. P. premier oświadczył:

FRONT WALKI Z KRYZYSEM

Korzystając z okazji zebrania się Bezpartyjnego Bloku W.R., pragnę omówić nieco obszerniej pracę i zamiary Rządu w dziedzinie gospodarczej. Wciąż jeszcze bowiem — i to bynajmniej nie tylko w Polsce, lecz wszędzie — front walki z kryzysem jest podobny do frontu wojennego. Tylko, że armjami walczącymi są tu całe społeczeństwa. I dlatego trzeba, aby całemu społeczeństwu były znane i wiadome zamiary tych, co powołani są do kierowania zbrojnym wysiłkiem tego zmagania. Więcej, niż znane — trzeba, aby były zrozumiałe. Sądzę, że właśnie za pośrednictwem Panów myśli Rządu dotrą do najszerszych kół w formie nieskażonej, że właśnie za pośrednictwem Panów można je uczynić nie tylko wiadomymi, lecz i zrozumiałymi dla ogółu. Ten obowiązek: wyjaśnienia nie tylko co, lecz i dlaczego się robi dla poprawy gospodarczej ciąży na Panach, jako jeden z istotnych czynników współpracy z Rządem. Jako nowy premier za swój znów obowiązek uważam wyłożenie Panom bez ogródek tego, co i dlaczego w dziedzinie gospodarczej myślę i zamierzam.

ZALOŻENIA POLSKIEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ

Rzeczy zasadnicze nie będą tu, Bogu dzięki, nowe. Założenia walki z kryzysem, strategiczną — że się tak wyrażę — ideę obrony Polski przed zgubnymi skutkami tej fali nędzy i chaosu jaka uderzyła w świat cały — wypracowano już dawno i wypróbowano już skutecznie. Rządy moich poprzedników już w początkach przesilenia potrafiły — trafniejsz bodaj, niż w innych krajach — ocenić jego przyzyny i wybrać drogi oraz metody odpowiednie dla Polski. Rządy moich poprzedników również, a w szczególności rząd premjera Prystora, potrafiły wykazać słuszność tych ocen i skuteczność tych metod w momentach niezwykle trudnych i napiętych. To też tu nie powiem Panom nic nowego. Założenia polskiej polityki gospodarczej nie ulegają i nie ulegną zmianie.

Jakież są to założenia?

Polska myśl gospodarcza ustaliła przedewszystkiem, iż przesilenie obecne różne jest od znanych i powtarzających się kryzysów koniunkturalnych, że ma przyczyny szczególne, związane z wojną światową i powojenną gospodarką wielkich mocarstw, i że wobec tego powrót do stosunków przedkryzysowych jest nieprawdopodobny. Wynikało stąd wskaza nie niezmiernie wagi, odrzucone niestety w ciągu lat przez wiele państw i wielu ekonomistów — a mia nowicie, że przewyciężenie kryzysu nastąpić może

tylko poprzez osiągnięcie równowagi na nowym, niż szym poziomie, a natomiast nie może być dokonane przez próby odbudowy równowagi przedkryzysowej. Wskazywało to, jako jedynie celową, politykę przystosowania, nie zaś politykę prób tworzenia sztucznej koniunktury — stosowaną tak szeroko i tak bezskutecznie na świecie — z jedynym istotnym skutkiem — opóźniania poprawy.

KAPITALIZACJA WEWNĘTRZNA

Podniesienie poziomu życia mas polskich, zatrudnienie młodych pokoleń, uprzemysłowienie i zainwestowanie Polski w przyszłości — wszystko to opiera się na jednym procesie — procesie kapitalizacji wewnętrznej. I oto drugie założenie naszej polityki gospodarczej — założenie wynikłe z naszych specyficznych warunków, brzmiące: Nieuniknione procesy przystosowawcze w Polsce powinny być prowadzone w miarę możliwości w ten sposób, aby nie szkodzić fundamentom naszej przyszłości, aby nie podrywać kapitalizacji wewnętrznej.

Oto dwa tylko główne i proste założenia. Wynikają z nich przecież wnioski praktyczne ogromnego znaczenia. Cała polityka budżetowa i walutowa rządów: zarówno mojego, jak i moich poprzedników z tych przesłanek się rodzi.

ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET

Stala i zdrowa waluta stanowi główną podstawę rozwoju kapitalizacji wewnętrznej. Zrównoważony budżet jest jedną z koniecznych podstaw stałej waluty. Dlatego przykazania: stałości złotego i równowagi budżetowej, są przykazaniami, obowiązującymi niezmiennie rządy pomajowe — tak samo w dobrych jak i złych czasach.

Obowiązującymi — tzn., że czyni się bezustannie, nieraz bardzo ciężkie i bolesne wysiłki, aby tych stałych elementów naszej polityki gospodarczej na szwank nie narazić.

WOJSKO I OBRONA KRAJU

Takim samym stałem przykazaniem w innej zgoła dziedzinie — a przecież wiążącym się życiowo z poprzednimi — jest wojsko i obrona kraju. Stale i konsekwentnie dążyć musimy do zapewnienia naszym granicom niezbędnej ochrony. Przy rozpatrywaniu więc każdego konkretnego zagadnienia, dyskutowana nie takich czy innych dróg podniesienia dochodu społecznego, oddłużenia, zatrudnienia bezrobotnych itp. itd. — możemy szukać takich lub innych rozwiązań, możemy odrzucać, zmieniać i zamieniać środki, które nie wytrzymały próby życia, ale nie możemy przyjąć takiej koncepcji, której realizacja mogłaby zachwiać naszą walutą, załamać nasz budżet, lub osłabić siłę obronną państwa.

Jak wygląda w tej chwili położenie na tych naszych głównych pozycjach?

Jak więc Panowie, pomimo kryzysu nasza siła obronna nie uległa osłabieniu.

ZŁOTY JEST MOCNY.

Złoty nasz również jest mocny. Waluta — jest to odcinek niezagrożony. Niezagrożony od strony — może najniebezpieczniejszej — od strony „koncepcyj” — gdyż, podobnie jak i poprzednie — wszystkie pomysły „naprawy” oparte na manipulowaniu pieniądzem kategorię odrzucamy. Niezagrożony od strony społeczeństwa, gdzie zaufanie do własnego pieniądza zostało mocno ugruntowane i oparte

na doświadczeniu. Niezagrożony od strony bilansu handlowego, gdzie potrafilibyśmy mimo wszelkie, coraz nowe i coraz większe trudności, utrzymać stałe i zwiększające się ostatnio saldo dodatnie — mimo braku takiego narzędzia reglamentacji, jak zarządzenia dewizowe. Niezagrożony jest przez ruch kapitałów, gdyż właśnie dzięki naszej polityce gospodarczej miast odpływu — obserwujemy przyływ kapitałów zagranicznych do Polski. Niezagrożony wreszcie i od strony budżetu, gdzie obserwujemy powolną i nieznaczną, lecz jednak wyraźną poprawę.

SPADEK DOCHODÓW USTAŁ

Trudność trwałego zrównoważenia budżetu w poprzednich latach kryzysu polegała przedewszystkiem na ciągłym spadku dochodów. Otóż spadek ten ustał. Dochody budżetowe od jesieni r. ub. stały się tylko z dochodów. Składa się również z wydatków. Stabilizacja, a nawet mała wyżka dochodów, której towarzyszyłaby wyżka wydatków, nie byłaby zwiśkiem świadczącym o zbliżeniu się do trwałej równowagi budżetowej.

Tu pozory mogłyby świadczyć, że polityka oszczędnościowa rządu osłabła. Dochody (wyeliminowując wpływ z Pożyczki Narodowej) są w I-ym kwartale b. r. budżetowego o 3 miliony wyższe, niż w zeszłym okresie. Wydatki są wyższe o 16 milionów. Czy to poprawa? Czy też pogorszenie?

STOPNIOWA ZNIŻKA WYDATKÓW

Chcę tę rzecz z całą otwartością wyjaśnić. W zeszłym okresie budżetowym na wiosnę — mieliśmy pustki w kasach. Wskutek tego cały szereg wydatków był odkładany „na później”, tzn. na okres, w którym przewidziane było zaciągnięcie Pożyczki. W tym roku mamy w kasie wpływy z Pożyczki Narodowej. To też rozkładamy wydatki równomiernie. I kształtują się one, równomiernie, w granicach o 170—172 milionów zł. miesięcznie wobec przeciętnej zeszłorocznej, wynoszącej 184 miliony. Zapewne powódź podniesie nasze wydatki. Ale mogę Panów zapewnić, że przeciętna ta nie osiągnie przeciętnej zeszłorocznej. Innymi słowy, obecną sytuację budżetową charakteryzuje stopniowa niżka wydatków oraz stabilizacja a nawet nieznaczna wyżka dochodów. Są to dane wskazujące, iż idziemy już szybszym niż poprzednio krokiem do trwałej równowagi budżetu.

Widzę następujące jeszcze zagadnienia główne, w których przeprowadzenie procesów przystosowawczych musi być bądź nadal prowadzone, bądź zapo-

Dziś w numerze:

J. D.: Głos szefa rządu
Inż. Jack Faust (Nowy Jork): Ameryka kontra Hitlerland
Dr. Szymon Wolf (Wiedeń): Luty i lipiec
L. R.: Przegrupowania
Michał Neugoldberg (Paryż): Jean Jaurès
Jerzy Bernhard: Ryszard Strauss
Jakób Josefsberg: Rechowot — centrum dobrobytu i pracy (List z Palestyny)
O reprezentanta żydów na ratuszu krakowskim

Kostjumy kąpielowe
w ogromnym wyborze

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

czątkowane: Ceny przemysłowe, taryfy kolejowe, obciążenia publiczne i oddłużenie.

We wszystkich tych dziedzinach procesy przystosowawcze nie zostały doprowadzone do końca. A doprowadzić je do końca trzeba. Przedstawię więc Panom syntezę i zamiary rządu w każdym z powyższych zagadnień.

ZAGADNIENIE CEN

Jednym z takich elementów, wymagających wyrównania są ceny. Chodzi o zagadnienie „nożyce“ cen artykułów przemysłowych i artykułów rolniczych. Nożyce te trzeba zamykać z dwóch stron: przez zniżkę cen towarów, nabywanych przez rolnika i wyższą cenę cen towarów przez tegoż rolnika sprzedawanych.

Zajmę się najpierw sprawą cen przemysłowych. W dziedzinie cen artykułów skartelizowanych stwierdzić należy powolność, lub nawet opór i fatalne opóźnienia w procesach przystosowania się elementów naszej struktury gospodarczej do nowej rzeczywistości życia.

Pewne wyniki zostały już tutaj osiągnięte, jakkolwiek zresztą dzieło się to dopiero pod naciskiem Rządu bez należytej inicjatywy prywatnej społeczno-gospodarczej, która wbrew zasadom realizmu nie reagowała należycie na nakazy zmienionej sytuacji ekonomicznej. Dla przykładu wskazać można na zniżkę cen węgla, cementu, niektórych materiałów budowlanych, żelaza z 350 zł. do 280 zł. za tonnę, a od dnia dzisiejszego do 258 zł.

Ceny naty obniżone zostały z 85 gr. do 65 gr. za kg., przyczem w najbliższym czasie nastąpi dalsza zniżka. W nawozach sztucznych po całym szeregu obniżek przeprowadzona została z dniem 1 lipca dalsza obniżka o 15 proc.

Mówiąc o zniżce cen przemysłowych, natykamy się na problem oddłużenia przemysłu, oddłużenie mu si bowiem torować drogą zniżce cen.

Pewne rezultaty zostały już w tym zakresie osiągnięte, przyczem należy stwierdzić, że nacisk zniżki cen zrobił tutaj swoje, sprowadzając zarówno dłużnika, jak i wierzyciela na grunt nowej rzeczywistości. Powstałe z dawnych lat zadłużenie przemysłu w paru zbadanych przez Rząd wypadkach graniczy nieraz z kodeksem karnym i niejednokrotnie nie było uzasadnione przesłankami gospodarczymi. Ta okoliczność znakomicie utrudniała i utrudnia nadal inicjatywę Rządu w kierunku pomocy dla przemysłu.

ROZPIĘTOŚĆ CEN

Kryzys uwypuklił także pewne głębokie wadliwości w organizacji aparatu pośrednictwa handlowego oraz w zakresie kosztów tego pośrednictwa na rynku wewnętrznym. Istnieje na nim ogromna rozpiętość cen między producentem i spożywcą, względnie między poszczególnymi centrami w kraju.

Aparat handlowy nie spełnia w należytej mierze swej roli w procesach niwelacji cen i wyrównania warunków gospodarczych; jest on na tym odcinku bierny. Akcja obniżki cen niejednokrotnie bardzo długo hamowana jest na barjerze pośrednictwa handlowego, to też zarówno Rząd, jak i czynniki gospodarcze muszą podjąć wszelkie wysiłki w kierunku zmiany tego stanu rzeczy.

Ze strony Państwa czynione zostało bardzo wiele dla stworzenia silnych fundamentów inicjatywy handlowej. Tak więc np. daleko posunięta rozbudowa Gdyni, unormalizowanie stosunków z Gdańskiem, rozwój floty handlowej itd. stanowią widomy realny dowód troski Państwa o warunki ekspansji handlowej. Państwo nie ustanie w tej działalności. Trzeba sobie jednak w całej pełni uświadomić, że nie jest rzeczą Państwa zastępowanie knępa w najprostszych i najprymitywniejszych pracach handlowych.

W akcji potaniaenia kosztów pośrednictwa handlowego dużą rolę odegrać może zótowa sieć spółdzielcza, sięgająca do najniższych komórek naszego życia gospodarczego — do wsi i małego miasteczka, oparta na realizacji idei, jaknajszerszej pojętej społecznej pomocy i współpracy.

PROBLEM CEN ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH

Podniesienie cen produkcji rolniczej, to kwestja zwiększenia dochodu dwudziestoparomilionowej ludności wiejskiej, zwiększenia jej siły nabywczej i zdolności podatkowej.

Tu jednak podkreślić pragnę, że akcja interwencyjna zbożowa kosztuje Państwo bardzo dużo. W roku ubiegłym koszt jej pochłonął więcej, aniżeli rolnictwo wpłaciło Skarbowi Państwa z tytułu podatków bezpośrednich.

Zasadnicze wytyczne akcji zbożowej — jak Panom wiadomo — zostały utrzymane na rok przyszły gospodarczy.

TARYFY KOLEJOWE

Porównując taryfy obecne z poziomem taryf z 1929 roku, stwierdzić należy ogólne obniżenie stawek w granicach od 15 proc. do 50 proc., przyczem 85 proc. towarów korzysta z taryf ulgowych. Mówiąc o polityce taryfowej muszę podkreślić, że

zniżki przyznane w 1933 r. wywołały wprowadzić spadek wpływów PKP na jednostkę przewozu, przyczyniły się jednak zarazem do wzrostu danych przewozów.

Obciążenia publiczne w Polsce dadzą się podzielić z grubsza na 3 działy: na obciążenia państwowe, obciążenia samorządowe i obciążenia z tytułu ubezpieczeń przymusowych.

W budżecie państwowym przeprowadziliśmy jaknajdalej idącą selekcję wydatków. Selekcję taką właśnie przemyślaną, aby obsługiwać w pełni to, co jest niezbędne dla zapewnienia państwu bytu i sprawności działania, aby podtrzymać przy życiu to, co jest potrzebne i aby zgola nie poświęcać na rzeczy drugorzędne. To też powiedzieć można śmiało, że obciążenia publiczne na rzecz Państwa są z reguły obciążeniami na potrzeby najistotniejsze. W tym więc zakresie można raczej dokonać sprawiedliwszego rozdziału tych obciążeń, niż ich zmniejszenia. To trzeba sobie jasno uświadomić.

SAMORZĄD TERYTORJALNY

W odniesieniu do samorządu terytorjalnego musimy położyć kres dalszemu obciążeniu samorządu najrozmaitszemu obowiązkami ustawowemi, rewidując równocześnie zakres działania obowiązkowego w celu sprowadzenia go do granic rzeczywiście niezbędnych.

Wreszcie w zakresie dochodów podatkowych samorządu pragnę przeprowadzić usprawnienie ich poboru, nie zwiększając w nicem ciężarów publicznych, a nawet zlikwidować uciążliwy, nieuzasadniony gospodarczo, podatek od ładunków, pobierany przez niektóre miasta. (Oklaski).

Równocześnie konieczne jest rozwinięcie sprawnej kontroli nad działalnością związków samorządowych oraz przeprowadzenie dalszej akcji oszczędnościowej.

Sprawy samorządu są dla nas tembardziej istotne, że przeprowadzone wybory do rad miejskich dały na ogólną ilość mandatów radnych miejskich ugrupowaniem prorządowym 68,2 proc., oddając zarządy miast większościom prorządowym. W nielicznych tylko miastach, m. in. w Łodzi, większość uzyskała opozycja. Stoję na stanowisku, że w tych wypadkach opozycja winna wziąć odpowiedzialność za zarząd miastem i wyciągnąć konsekwencję ze zwycięstwa wyborczego. (Oklaski).

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE I ZAGADNIENIA ŚWIATA PRACY

Przechodzę do sprawy ubezpieczeń społecznych. Nie zrobiliśmy żadnego błędu, wyrzucając cały nasz aparat opiekuńczy, zbudowany na dotychczasowym ustawodawstwie, z domeny wpływów opozycji politycznej. To musiało być zrobione. Zrobiliśmy jednak błąd, jeżeli obecny stan rzeczy pełnego zbiorowładztwa tego aparatu pozostawimy nadal. Rząd zając się musi przede wszystkim rewizją organizacji ubezpieczeń społecznych. Koszt tym ubezpieczeń ogromnym ciężarem obciąża cały świat pracy w Polsce. Dziś obowiązująca ustawa scaleniowa ustala składkę łączną w wysokości 11,5 proc. wypłaty zarobku na rzecz ubezpieczenia chorobowego, od wypadków i emerytalnego. Do tych procentów dochodzą opłaty, ściągane z pracowników na rzecz Funduszu Pracy oraz opłaty na rzecz Funduszu Bezrobocia.

Suma rocznie ściąganych składek, preliminowana na rok bieżący wynosi około 350 milionów zł., a due braki ustawodawstwa ubezpieczeniowego odczuwa na własnej skórze zgórą 1.500.000 ubezpieczonych.

Przy obecnych niskich zarobkach robotniczych ciężar ubezpieczeń społecznych jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przerost aparatu administracyjnego, wadliwy, a kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń ustawowo nie dostosowana do realnych możliwości finansowych. Utrzymujemy ogromną instytucję, z której — trzeba prawdzie w oczy spojrzeć — nikt nie jest zadowolony. (Oklaski).

A przecież dopiero niedawno włożyliśmy niematy wysiłku przy opracowaniu i uzgodnieniu w Sejmie tzw. ustawy scaleniowej.

Ustawa zespoliła wprawdzie ubezpieczenia, lecz ich bynajmniej nie usprawniła. Rząd zdaje sobie sprawę z konieczności gruntownej rewizji tej ustawy, sięgającej do rewizji i zakresu osób przymusowo ubezpieczonych i do zakresu świadczeń i wysokości obciążenia, jakie z tego tytułu ponosi przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie, cały świat pracy najemnej w Polsce.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego również, że przy dalszym pozostawieniu stanu obecnego, niezadowolone tego w społeczeństwie dalej będzie rosło. Bowiem przy stale malejących wpływach w ubezpieczeniach, a stale wzrastającym zadłużeniu warsztatów pracy, już dziś sięgającym sumy 250 milionów złotych, inaczej być nie może, nawet przy zupełnym opanowaniu błędów techniczno-organizacyjnych.

To też zarówno z punktu widzenia równowagi gospodarczej, jak i z punktu widzenia samych ubezpieczonych uważam reformę ubezpieczeń społecz-

nych za sprawę pierwszorzędnej znaczenia, od wykonania której nie odstąpię (Żywe oklaski).

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Działalność inwestycyjna Państwa nie wyczerpuje całokształtu inwestycji. Niezależnie od niej ożywiać się zaczyna działalność inwestycyjna prywatna, zwłazsza w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Ruch ten naturalną podniętę znajduje w silnym spadku kosztów budowy, dochodzącym praktycznie do blisko 50 proc. kosztów z okresu wysokiej koniunktury. Państwo otoczyło narastający ruch budowlany specjalną opieką, wywierając nacisk w kierunku obniżenia poszczególnych elementów kosztów budowy, a zwłaszcza opłat administracyjnych i udzielając mu racjonalnej pomocy kredytowej. To też liczyć możemy, że przy współdziałaniu środków publicznych, uruchomionych na cele finansowania budownictwa mieszkaniowego w sumie około 40 milionów zł., przebudowane będzie w sezonie bieżącym około 120 milj. zł.

ROLA KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO

Uważam za swój obowiązek podkreślić, że będąc zdecydowany tępic wszelkie szkodliwe przejawy nie mogę dopuścić do tolerowania pewnych poczynań reprezentantów niektórych grup kapitału zagranicznego w Polsce. Kapitał obcy, który chciałby pracować u nas, jak w kolonii, nie ma nic w Polsce do roboty. (Żywe oklaski). Zaznaczam, że dotyczy się to zjawisk, mających charakter raczej przykrych wyjątków, gdyż ołbrzymia większość przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym odgrywa bez zastrzeżeń rolę pozytywną.

ZRZESZENIA GOSPODARCZE

Z upływem bieżącego roku kończy się kadencja w Izbach Przemysłowo-Handlowych i w niedługim czasie będą rozpisane wybory na nowy okres 5-letni. Należy sobie życzyć, aby Izby Przemysłowo-Handlowe, wychodzące z nowych wyborów skierować na właściwe tory. Dlatego też przywiązuję dużą wagę do osobistych kwalifikacji członków samorządu gospodarczego.

BEZPIECZENSTWO DROBNYCH WKŁADÓW

W pełnym zrozumieniu potrzeby potęgowania kapitalizacji Rząd będzie nadal czuwał nad drobnymi wkładami, zapewniając im bezpieczeństwo i ochronę. Zasadniczym motywem takiego postawienia sprawy jest dante drobnemu ciułaczowi pewność, że jego lokata odłożona pracą wlewu lat na „czarną godzinę“, nie będzie wystawiona na niebezpieczeństwo.

POLITYKA KREDYTOWA

Konsekwencja, z jaką przestrzegamy zasady stałości waluty wywiera dodatni wpływ na aparat kredytowy. Nasza instytucja emisyjna Bank Polski, wykazująca wysokie pokrycie zótowego, jest dzisiaj przygotowana na swobodne przyjmowanie materiału wekslowego, pochodzącego z transakcji towarowych. Prawdziwy weksel kupiecki może liczyć na to, że wejdzie w skład portfela wekslowego Banku Polskiego i może być pewny, że pod tym względem instytucja emisyjna nie będzie mu czyniła trudności.

ODDŁUŻENIE ROLNICTWA

Ze sprawą kredytową łączy się najściślej sprawa oddłużenia. Środki dotychczasowe okazały się niewystarczające. Zarysuję więc Panom te, które mamy zamiar zastosować, aby problemat rozwiązać ostatecznie. Cel, jaki sobie w tym względzie postawiłem, mógłbym określić w następujący sposób: chodzi o definitywne zakończenie akcji konwersyjno-oddłużeniowej w rolnictwie.

Większa warsztaty rolne nadmiernie obciążone długami nie są możliwe do wysanowania. Natomiast mały i średni umiarkowanie zadłużony warsztat rolny może być oddłużony i można mu będzie zapewnić egzystencję.

W zakończeniu oświadczył p. premier: Dotychczasowa polityka gospodarcza Polski oraz odporność ubogiego społeczeństwa polskiego wobec kryzysu wywołały niewątpliwie wzrost szacunku do nas, jako nrodu i państwa, i przyczyniły się w pewnej mierze do tych powodzeń, jakie osiągnęła w ciągu lat ostatnich nasza polityka zagraniczna.

Chcę jeszcze przed rozstaniem się z Panami poruszyć dwie sprawy z tematem dzisiejszym niezwiązane, lecz jednak obchodzące bardzo żywo ogół. Jedną z tych spraw jest

KŁĘSKA POWODZI.

Trudno sobie zdać sprawę z rozmiarów spustoszenia, jakie powodź uczyniła. Są jednak one bardzo poważne. Bez pizesady można chyba powiedzieć, że około 50 tys. rodzin zostało nią dotkniętych. — Ludziom tym przyjdzie z pomocą, tak, jakśmy szli w momencie katastrofy, ale z pomocą również pospieszyc winno całe społeczeństwo.

Druga sprawa żywo dyskutowana w opinii to

SPRAWA OBOZÓW ODOSOBNIENIA.

Tu pragnę oświadczyć co następuje:

Cały szereg ekscesów i bójek, posługiwanie się

pałką i rewolwerem jako bronią walki politycznej, anarchizowanie życia politycznego przez poszczególne, nieobliczalne w swym postępowaniu jednostki, gloryfikowanie wszelkiego rodzaju aktów gwałtów, co w sumie groziło zwyrodnieniem życia społecznego w Polsce, sabotaże, morderstwa i gwałty, prowadzone przez pewną część społeczności ukraińskiej, wreszcie morderstwo Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, dokonane przez Bojową Organizację Ukraińską, zmusiły rząd do chwycenia się środków dotychczas niestosowanych. Dekret o miejscach odosobnienia pozwala w sposób radykalny zlikwidować w zarodku wszelkie próby anarchii. W miejscu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej znajdują się razem zagrażający bezpieczeństwu publicznemu Ukraińcy, zanarchizowane elementy przeważnie żydowskie i pałkarze obozu narodowego. Surowy regulamin i pożyteczna dla Państwa praca przymusowa są środkami wychowawczymi, które elementy nie do-

stosowane do zorganizowanego życia społecznego nauczą właściwego stosunku do państwa.

Stwierdzam, że każdy przejaw bójkarskich poczynań lub szerzenia anarchii spowoduje odosobnienie zakazanej jednostki. Dotychczas umieszczono w miejscu odosobnienia około 200 jednostek.

KU LEPSZEMU JUTRU.

Tak samo jak w małym gospodarstwie cudów niema i rząd ich także robić nie może. Mogę natomiast stwierdzić, że rzetelną pracą ku lepszemu idziemy jutru. Całe polskie gospodarstwo jest nasze i wszyscy się doń przyczyniamy i tylko razem wspólnie możemy lepsze jutro wypracować. Wiem o tem dobrze — jest dużo biednych, są i głodni, w kraju jest dużo do zrobienia i wiele do zbudowania. Ja wam nie będę obiecywać, czego zrobić nie mogę. Powiedziałem tylko, po jakiej drodze pójdą prace rządu. Niejedno żeśmy już w Polsce zrobili i niejedno jeszcze zrobimy. (Długotrwałe oklaski).

Głos szefa rządu

Kraków, 2 sierpnia.

Pan premier Kozłowski nie wypowiedział jeszcze swego programu, a już wiadano, że będzie on zwrotcony frontem do rolnika. Wczoraj program ten został opublikowany w formie przemówienia p. premiera na zebraniu klubu B. B. W. R., który w okresie bezsejmowym odgrywał już niejednokrotnie rolę „małego parlamentu“.

P. premier przyznał zaraz na początku, że „rzeczy zasadnicze nie będą tu, dzięki Bogu, nowe“. Takie oświadczenie ma swoje dobre i złe strony. Dobrze, bo dotychczasowy program działania rządu uważamy za dobry. Program ten przyrzekł p. premier utrzymać w dalszym ciągu. Dobrze. Ale biurokracja ministerjalna programu tego nie wykonuje i to jest jego zła strona.

Rząd mówi naprzykład o konieczności popierania procesu kapitalizacji wewnętrznej. Niema człowieka w Polsce, któryby nie docenił ważności tego procesu. Niema ministra, któryby dotychczas nie uważał, że kapitalizacja wewnętrzna jest fundamentem rozwoju życia gospodarczego każdego kraju, a w szczególności ubogiej w kapitały Polski. Ale istnieją dwa rodzaje kapitalizacji: państwowa i prywatna. Nie wiemy, jaką miał na myśli p. premier Kozłowski. Pewnie tę prywatną. Ale wiemy, jaką kapitalizację popiera biurokracja ministerjalna: tę państwową.

Państwo nie powinno kapitalizować. Czynność ta powinna być pozostawiona wyłącznie społeczeństwu. Państwu nie wolno zarabiać, państwu nie wolno gromadzić kapitałów kosztem społeczeństwa, państwu nie wolno produkować, państwu nie wolno sprzedawać. Jeżeli państwo to wszystko czyni, natenczas kapitalizuje. Wtedy nie kapitalizuje jednak społeczeństwo, bo państwo konkuruje z obywatelami w działalności gospodarczej. Bank państwowy konkuruje z bankiem prywatnym, fabryka państwowa konkuruje z fabryką prywatną, sklepy państwowe konkurują z sklepami prywatnymi. Kapitalizacja państwowa może się tworzyć tylko w formie przechodzenia nadwyżek z gospodarki prywatnej do kas skarbowych. Naprzód musi kapitalizować obywatel, a później dopiero państwo. Dziś jest odwrotnie i dlatego tak właśnie wygląda budżet państwa i gmin i budżet każdego obywatela.

W Polsce winien kapitalizować tylko jeden czynnik: społeczeństwo. To należy wytłumaczyć naszej biurokracji ministerjalnej i tego nie wytłumaczył p. premier Kozłowski.

P. Premier Kozłowski dobrze uczynił, że podkreślił jeszcze raz konieczność bezwzględnej utrzymania stabilizacji złotego. Ale równie dobrze uczynił, wyjaśniając, że „zrównoważony budżet jest jedną z koniecznych podstaw stałej waluty“.

Na to, aby utrzymać stabilizację złotego trzeba trzech czynników: trzeba chcieć, trzeba umieć i trzeba umieć chcieć. Rząd chce i to jest ważne. Ale biurokracja nie umie i co najważniejsze — nie umie chcieć.

Na kurs waluty wpływają najbardziej dwie rzeczy: bilans płatniczy i równowaga budżetowa. Od strony bilansu płatniczego jesteśmy dość zabezpieczeni. Natomiast od strony budżetu brak tego zabezpieczenia.

Nasze dochody budżetowe są płynne. Opierają się one na przeciążeniu podatkiem, które wcześniej czy później musi doprowadzić do pęknięcia podstaw budżetowych. Zamiast powiększyć docho-

dy podatkowe przez ulżenie życiu gospodarczemu i zniżkę obciążenia podatkowego, rząd podwyższa podatki, co wpływa na wzrost trudności gospodarczych i spadek wpływów skarbowych. Podatki — to jedna z najgroźniejszych pozycji budżetowych. O tej pozycji wcale nie mówił p. premier Kozłowski.

Kwestja podatków wiąże się ściśle z programem „procesów dostosowawczych“. P. premier słusznie uważa, że nie należy marzyć o powrocie do poziomu z lat wysokiej konjunktury, lecz należy wszystkie elementy naszego życia gospodarczego pozbawić przerostów i sprowadzić na poziom kryzysowy. Poziom kryzysowy — to ceny płodów rolnych. Poziom z lat dobrej konjunktury — to ceny monopolowe i kartelowe. Ale poziom z lat dobrej konjunktury, to także — podatki i daniny. Jeżeli rząd chce obniżyć ceny przemysłowe, to musi obniżyć ciężar podatków cen monopolowych i taryf, które łącznie kształtują koszt produkcji, a więc i cenę. Walka o obniżkę cen przemysłowych, przy równoczesnym pozostawieniu wysokich cen monopolowych, podatków, taryf kolejowych i pocztowych — jest trudem syzyfowym. Naprzód trzeba obniżyć podatki, naprzód trzeba obniżyć taryfy kolejowe i pocztowe, naprzód trzeba obniżyć wysokie ceny monopolowe, a dopiero później trzeba się zabrać do obniżki cen przemysłowych. Rząd musi przodować.

Dotychczasowa akcja rządu była niewystarczająca. Huku było dużo, strachu było jeszcze więcej, a wyniki są minimalne. Ceny rolne spadały, ceny skartelizowane i monopolowe lekko drgnęły, taryfa kolejowa, ogólnie nie została obniżona, taryfa pocztowa jest dalej najwyższą w Europie, a podatki zostały podwyższone. W takich warunkach ceny rolne musiały dalej spadać, a kartelom przybył nowy argument o „niemożności“ dokonania obniżki cen.

Tak się nie realizuje „procesów dostosowawczych“.

Czytając w całości wczorajsze przemówienie p. premiera odnosimy wrażenie, że p. premier nie zaznajomił się dokładnie z problemem „nożyc“ cen przemysłowych i rolniczych. Bo gdyby to uczynił, to nie spotkalibyśmy następującego ustępu: „Akcja obniżki cen niejednokrotnie bardzo długo hamowana jest na barjerze pośrednictwa handlowego, to też zarówno rząd, jak i czynniki gospodarcze muszą podjąć wszelkie wysiłki w kierunku zmiany tego stanu rzeczy.“ Opinia ta jest identyczna z poglądami ludzi, którzyby handel chcieli zbiurokratyzować przez usunięcie kupca indywidualnego i wtłoczenie funkcji pośrednictwa handlowego w ramy jakiegoś urzędu. Rozumiemy, w jakim celu hałaś takie głoszą urzędnicy, rozporządzający małą ilością posad i wielką liczbą swych krewnych, kan dydatów na urzędników. Ale w jakim celu głosi taką opinię p. premier, który nie jest wprawdzie ekonomistą, ale napewno wie o tem, że żaden z poważnych ekonomistów nie odważyłby się na tego rodzaju pogląd o handlu — nie wiemy.

Funkcje handlu są konieczne, tak, jak konieczne są funkcje rolnictwa i funkcje przemysłu. Handel jest członem gospodarstwa społecznego a nie tworem sztucznym. Kto chce ten człon wyrwać, ten musi liczyć się z wielkim upustem krwi, a nawet z kaleczeńem organizmu gospodarczego. Niema państwa na świecie, któreby podjęło walkę z handlem. Nawet hitlerowskie Niemcy. Czy Polska mu-

Przy rozmaitych niedomaganiach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często może mała ilość działa już pewnie. Zal. przez lek.

si to pierwsza zrobić?

Na cenę handlu wpływają rabaty, udzielane przez przemysłowców i koszt pośrednictwa handlowego. Na koszt pośrednictwa handlowego wpływają podatki i wszystkie sztywne opłaty. Kupiec płaci największe podatki. Podczas akcji obniżki cen, szlachetni pp. kartelowcy odbili sobie zniżkę cen w ten sposób, że zmniejszyli o odpowiedni procent, albo nawet zupełnie odebrali kupcowi, rabaty. Zysk kupca spadł do minimum. W ten sposób obniżka cen nie mogła dojść do konsumenta. Drobnym, pozostały zysk sprzątnęła władza podatkowa.

Ze strony władz państwowych troszczy się o handel tylko władza podatkowa. Nikomu natomiast nie zależy na utrzymaniu handlu, jako koniecznej funkcji gospodarczej. Handel ginie i ledwie mu starczy sił na obronę przed z dnia na dzień zaostrzającym się apetytem molocho fiskalnego. W takich warunkach handel nie może, oczywiście, budować Gdyni i finansować handlu morskiego. Ale gdyby rząd nie niszczył handlu, to napewno nie byłoby aktualne powiedzenie p. premiera „że nie jest rzeczą państwa zastępowanie kupca w tych najprostszych i najprymitywniejszych pracach handlowych“.

Z przemówienia p. premiera biła nuta wroga handlowi. Nie jest to objaw dodatni. Przyjaciele p. premiera, ekonomiści, dobrzeby uczynili, gdyby zwrócili p. premierowi uwagę na antygospodarcze skutki takie skwalifikowania roli handlu.

Mówmy o rzeczach przyjemniejszych. Czytelnik, który przypomina sobie energiczną kampanję „Nowego Dziennika“, przeciw urzędniczemu regulowaniu cen zboża przez P. Z. P. Z. uśmiechnie się błogo gdy sobie przeczyta takie naprzykład zdanie p. premiera: „Akcja interwencyjna zbożowa kosztuje państwo bardzo dużo. W roku ubiegłym koszt jej pochłonął więcej, aniżeli rolnictwo w całości Skarbowi Państwa z tytułu podatków bezpośrednich.“ Oczywiście, że nie ludzimy się bynajmniej co do tego, że biurokratyczne P. Z. P. Z., rujnujące handel zbożowy nie zostaną zlikwidowane. Rząd zapłacił jeszcze za mało frycowego w tej dziedzinie.

Sądźmy jednak, że przynajmniej zapowiedź p. premiera odnośnie do ubezpieczeń społecznych nie pozostanie tylko zapowiedzią. Obecny system ubezpieczeń społecznych doczekał się nareszcie zasłużonej krytyki: „Przy obecnych niskich zarobkach robotniczych ciężar ubezpieczeń społecznych jest stanowczo za wysoki. Rzuca się w oczy przerost aparatu administracyjnego, wadliwy a kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń ustawowo nie dostosowana do realnych możliwości finansowych. Utrzymujemy ogromną instytucję, z której, — trzeba prawdzie spojrzeć w oczy — nikt nie jest zadowolony. To też zarówno z punktu widzenia równowagi gospodarczej jak i z punktu widzenia samych ubezpieczonych, uważam reformę ubezpieczeń społecznych za sprawę pierwszorzędnej znaczenia, od wykonania której nie odstąpię.“

Wszystkie dobre zapowiedzi u nas mają to do siebie, że wykonanie ich musi się odleżeć. Złe zapowiedzi wprowadza się natychmiast w życie. Może tym razem w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, uczyniony będzie wyjątek.

Przemówienie p. premiera dotyczyło w 95 procentach momentów gospodarczych. Ostatnie minuty przemówienia poświęcił p. premier sprawom politycznym. Berezka Kartuzka zajęła najwięcej miejsca. P. premier oświadczył, że „w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej znajdują się razem zagrażający bezpieczeństwu publicznemu Ukraińcy, zanarchizowane elementy przeważnie żydowskie i pałkarze obozu narodowego“.

Nie wiemy, jak mamy to zdanie pojmować. Czy w Berezie Kartuzkiej znajdują się wszystkie elementy zanarchizowane, bez względu na ich przynależność rasową, czy też wybierze się z tych elementów przeważnie Żydów. Jeżeli chodzi p. premierowi o wszystkie elementy zanarchizowane, bez względu na różnice rasowe, to zdanie p. premiera zawiera błąd — stylistyczny. Jeżeli zaś p. premier chciał w ten sposób powiedzieć, że wśród elementów zanarchizowanych znajdują się przeważnie Żydzi, to popełnił wielki błąd w ocenie rzeczywistości, a wypowiadając ten pogląd *expressis verbis*, jako szef rządu — popełnił wielki błąd — polityczny.

Ameryka contra Hitlerland

(Od nowojorskiego korespondenta „Nowego Dziennika“)

Nowy York, koniec lipca.

Wśród szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego rosna i wzmagają się w ostatnich czasach nastroje zdecydowanie antynie mieckie.

Przyczyn ku temu zdaje się być zbyt wiele. W pierwszym rzędzie: — „odkrycia” komisji śledczej, powołanej przez Kongres Amerykański do wyświetlenia propagandy hitlerowskiej na terytorjum U. S. A., po drugie zaś — wieści, napływające ostatnio z Niemiec „o procesie oczyszczającym” dokonanym przez kanclerza Trzeciej Rzeszy, szeroko i wyczerpująco komentowane na łamach całej prasy amerykańskiej.

Materiał dowodowy, zebrany przez komisję kongresową, urzędującą od kilku tygodni pod przewodnictwem Mc Cormacka i Samuela Dicksteina (z pochodzenia Żyda polskiego) we wielkiej mierze utwierdził w przekonaniu miljonowe masy narodu amerykańskie go, że „niebezpieczeństwo hitlerowskie” w Ameryce nie jest wcale takie dalekie, jak to oficjalny Waszyngton przez cały czas dowodził. Przesłuchanie świadków, wśród których znalazł się nawet prof. Raynold Moley, uważany za ojca duchowego „trustu mózgowego” w administracji prezydenta Roosevelta, wykazały niezbicie, że propaganda hitlerowska w Ameryce nie tylko ograniczała się do „problemu żydowskiego”, ale że główny cel miała — co prawda w dalszej swojej konsekwencji — obalenie dotychczasowego ustroju demokratycznego Stanów Zjednoczonych i zastąpienie go reżimem hitlerowskim à la Trzecia Rzesza.

Dalej wyszło też na jaw, że agenci hitlerowscy, nasłani ostatnio masami na terytorjum Ameryki, stali w bezpośrednim kontakcie z niemiecką ambasadą w Waszyngtonie, otrzymując stamtąd materiał propagandowy i subwencje finansowe. Wykazano mianowicie na śledztwie, że główny propagator „filozofii” Trzeciej Rzeszy, niejaki Sylwester Viereck, Niemiec z pochodzenia, zakontraktowany został przez samego ambasadora H. Lutra za sumę 110.000 dolarów rocznie do ogłaszania w prasie amerykańskiej od czasu do czasu krótkich rozprawek politycznych „inspirujących” opinii publicznej w Ameryce „rozumienie i przyjaźń” dla rządów Hitlera. Inny znowu publicysta, sławny zresztą

w niektórych krajach europejskich, jako „doradca do spraw szczególnej wagi”, p. Ivy Lee otrzymywał rocznie dolarów 25.000 (ile nieoficjalnie, niewiadomo) od przedstawiciela rządu Hitlera za dostarczanie „wskazówek” temuż rządowi „jak uzupełnić zbrojenia niemieckie”. Osobno Ivy Lee Jr. syn, przebywający stale w Berlinie, otrzymywał skromne honorarium roczne w wysokości 33.000 dolarów za... przesyłanie w pewnych odstępach czasu na adres ojca w New Yorku paczek z „literaturą” hitlerowską.

Co jednak zaciekało komisję najwięcej, to fakt, że Ivy Lee otrzymywał swoje honorarium od sławnego niemieckiego trustu przemysłu chemicznego znanego pod nazwą „I. G. Farbenindustrie”, któremu potrzebne są pewne informacje w sprawie dozbrojenia niemieckiego...

Ivy Lee przesłuchany przez S. Dicksteina, przyznał się, że podczas swojej wizyty w Berlinie widział się i konferował z samym Hitlerem jakoteż z Goebbelsem na temat „stosunków” w Ameryce i konieczności poprawy „sentymentów” społeczeństwa amerykańskie go, tak uprzedzonych do obecnego rządu Hitlera. Poza tem dowiedziano się też, że w Ameryce „operuje” 46 oddziałów S. A.-menów, rozrzuconych po większych miastach Stanów Zjednoczonych, jak New York, Chicago, Boston, San Francisco, Los Angeles, odbywających regularne ćwiczenia polowe pod dowództwem oficerów sprowadzonych z Berlina „otrzymujących rozkazy tylko od samego Führera”. W tajnych rozkazach zaś było co następuje: Wystąpienie zbrojne z początkiem roku 1935, kiedy to zjednoczone zostaną wszystkie działające teraz osobno „armie fašystowskie pochodzenia rdzennie amerykańskiego” z oddziałami hitlerowskimi, rekrutującymi się przeważnie z członków organizacji „The Friends of New Germany”. Potem marsz na Waszyngton i objęcie władzy dyktatorskiej na Capitolu. Władzę jednak mieli objąć tylko Niemcy amerykańscy wedle pouczenia z Berlina, bardziej od fašystów rdzennie amerykańskiego pochodzenia, nadający się do stworzenia „rządu silnej ręki”.

Tak mniej więcej brzmiały w streszczeniu rewelacje komisji śledczej, którym prasa amerykańska poświęcała dość dużo miejsca

na swoich szpaltach, a które, jak się łatwo tego domyśleć można, wywołały najwyższe oburzenie u tych wszystkich, u których pojęcia takie, jak „demokracja”, „wolność” i „tolerancja wszystkich przez wszystkich” są jeszcze zawsze, święte i nietykalne.

Do pełnego wyrazu zaś doszły te uczucia oburzenia i protestu, gdy dowiedziano się z telegramów „o krwawej sobocie”, zaaranżowanej pod osobistym nadzorem kanclerza niemieckiego. Nietylko szary człowiek ulicy nowojorskiej, ale nawet najwyższej postawione osobistości Ameryki oficjalnej ukryć nie mogły słów najostrzejszego protestu i pogardy przeciwko takiemu systemowi rządów. — Publicznie wyrażano je na licznych meetingach, na każdym rogu ulicy, gdzie głos zabierali mowcy przygodni, powodowani jakimś odruchem wspólnym, rzekibyś, żywiołowym dla katolików, protestantów i Żydów amerykańskich jednym i tym samym, jakby odżegnać się i odgraniczyć chcieli od tych potworności, możliwych w państwie rzekomo kulturalnym. Najsilniej zaś przemówił generał Johnson, główny administrator nowego kursu politycznego NRA, zainicjowanego przez administrację Prez. Roosevelta, na olbrzymim zebraniu masowym farmerów w Waterloo, stanu Iowa. „Nowiny, które doszły nas ostatnio z Niemiec — oświadczył generał Johnson — wstrząsnęły opinią całej Ameryki do głębi. Czytając je, o mało że nie rozchorowałem się, myśląc o tem, co tam się cały czas działo, w tym „cywilizowanym kraju”.

Rzecz naturalna, że „statement” tego najwplywowszego męża stanu Ameryki, podobno najbardziej zaufanego przyjaciela prezydenta Roosevelta, wywołał natychmiast demarche ambasady niemieckiej w Waszyngtonie, na co departament stanu (State Department — amerykańskie M. S. Z.) odpowiedział, że żałuje bardzo, że wysokie stanowisko, które generał Johnson w rządzie amerykańskim zajmuje, mogło dać rządowi niemieckiemu powód do protestu z okazji publicznego jego wystąpienia w Waterloo, ale Johnson przemawiał wtenczas tylko jako osoba prywatna itd... ..w znanym stylu dyplomatycznym.

Na co znowu generał Johnson, dowiedziawszy się, że departament stanu stara się go ze zasadniczych względów usprawiedliwić, z

Rechowot — centrum dobrobytu i pracy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Przy ul. Herzla w Tel Awiwie wsiada się do autobusu towarzystwa „Daron Jehuda” (południowa Judea), przejeżdża się przez główne ulice arabskiej Jaffy, która wobec olbrzymiego rozrostu Tel Awiwu wywiera wrażenie śpiącego miasta; droga prowadzi obok szkoly rolniczej Mikweh Izrael, Riszon Le Zion i Nes Zionah i po półgodzinnej drodze, po asfaltowanej szosie przybywa się do „metropolii pomarańczowej”, do Rechowot. Z lewej i prawej strony witają przybywa żydowskie plantacje pomarańczowe, wywierające bardzo dodatnie wrażenie, a po drodze krzyżują się, jak wezędzie w tym starym, a przecież nowoczesnym kraju — autobusy, z powolnie kroczącymi wielbłądami i osiołkami; a ponad głową, na wysokości kilkuset metrów, leci samolot, przybywający z portu lotniczego. Po kilku minutach jesteśmy w centrum największej kolonii żydowskiej na południu Judei, w Rechowot.

Rechowot została założona w r. 1890 przez towarzystwo warszawskie „Menucha Wenachla”, z Lewinem Epsteinem, Gluskinem i Braudem na cze-

le. Zakupiono wówczas 11.000 dunamów, na których osiedlili się Żydzi z Rosji, Wołynia, Litwy i Warszawy. Ziemia była pustynią, 30 namiotów beduińskich znajdowało się na tych gruntach, a Beduii byli wygłodzeni, żyjąc tylko z rabunku. Tu, na tem miejscu, osiedliło się 25 osadników na historycznej ziemi Duran, wspomianej w Talmudzie jako punkt centralny między słynną uczelnią Jabne a Ludd. Życie pierwszych pionierów było twarde, zwłaszcza, że oprócz Hedery i Riszon Le Zion, które w r. 1883 stworzyli Bilujczycy, oprócz Nes Zionah i Mikweh Izrael, nie było na południu Judei żadnych kolonij. 25 osadnikom przychodziło z pomocą 300 robotników, by pustynną ziemię uźnić i zaszczerpić winną latorośl. Potem przybyła tam niewielka liczba robotników arabskich. Młode osiedle było często przedmiotem napadów arabskich, grasowały w niem choroby, a szczególnie dotkliwie dawała się we znaki trachoma u dzieci i choroba Wschodu — malarja. Uprawa winogron nie opłacała się, nie mogła wyżywić pracujących osadników, zniszczono więc winogrona i zasadzono drzewka migdałowe. I tak walczyli dzielni koloniści bez pomocy z zewnątrz, zdani wyłącznie na siebie, aż do wybuchu wojny światowej w r. 1914, kiedyto kolonia liczyła zaledwie 955 mieszkańców.

W czasie wojny ucierpiała Rechowot wiele wskutek szykan władz tureckich — okrucieństwa

osławionego Dżemal Pašy są krwawo zapisane w dziejach jiszuwu — i rozwijała się powoli do r. 1926. W tym roku rozpoczął się szybki rozkwit, a główną pobudką było przejście z uprawy winogron i migdałów do uprawy pomarańczy. Przybyli wówczas nowi osadnicy. W r. 1926 liczyła Rechowot około 2.000 mieszkańców, w r. 1931 — 3.400, dziś liczy 7.000, w tem 3.000 robotników. Rechowot jest kolonią dobrobytu, i to dobrobytu bez krańcowości. Prawie wszyscy mieszkańcy są mniej lub więcej zasobni i w przeciwieństwie do Petach Tikwy i Hedery nie zna ta osada ubóstwa.

W Rechowot znajdują się dwie, dla Palestyny bardzo doniosłe instytucje, a mianowicie: chemiczne i bakteriologiczne laboratorium, na którego czele stoi prof. Dr. Chaim Weizmann. Laboratorium otwarto 3 kwietnia b. r. Powstało ono dzięki fundacji w sumie 20.000 f. szt. p. Sieffa z Londynu. W instytucie tym, prowadzonym przez docenta Dra Bergmanna z Berlina w zastępstwie prof. Weizmanna, i przy pomocy dziewięciu chemików, oraz czterech laborantów, bada się składniki Morza Martwego, oraz zawartość soli w glebie palestyńskiej. Druga instytucja, Rolnicza stacja doświadczalna, zatrudnia 45 chemików, przeważnie z Niemiec. W czterech maszynowych, pięknych gmachach, otoczonych 300 dunamami ogrodów, bada się choroby roślin, wyszukuje się środki do zwalczania ich, nieczyzy się pasożyty roślinne i t. d. —

miejsca reporterom udzielił w tej sprawie „wyjaśnienia”, że... bez względu na to co powie State Departament, on nic nie cofnie z tego co powiedział. „A powiedziałem co myślałem — dodał Johnson — co uważałem za konieczne powiedzieć.”

General Johnson jednak — pisał w artykule wstępnym „New York Times” — nie był jedynym z odpowiedzialnych mężów stanu Ameryki, który w tak niedwuznaczny i jasny sposób dał wyraz temu co naprawdę czuje w obecnej chwili naród amerykański”.

Głos zabrał też w tej sprawie głośny senator Borah, ten sam, który niedawno temu oświadczył był przed forum senatu waszyngtońskiego, że „korytarz polski powinien wrócić do Rzeszy”. Reżim Hitlera — powiedział tym razem senator Borah — jest rządem maniaków, zbrojczyków i chuliganów. Życzyłby sobie bardzo należało, aby rząd ten, który jest teraz największym niebezpieczeństwem dla utrzymania pokoju europejskiego, znikł już raz z powierzchni ziemi. — Na szczęście nadchodzą teraz wymowne oznaki, że rząd ten długo się już nie utrzyma, że naród niemiecki ocknie się wreszcie ze swojej pasywności i rzuci ze siebie okropne jarzmo tyraństwa.”

Gdyby zaś teraz jakiś reporter amerykański zadał senatorowi Borah pytanie, do kogo, wedle jego zdania, Pomorze ma należeć, nie trudno odgadnąć, co by na to odpowiedział.

Albowiem Ameryka jest teraz silnie „contra Hitlerland”, a wszelkie znaki na niebie politycznym wskazują na to, po czyjej stronie Ameryka „w razie czegoś” by się oświadczyła. Pewne pociągnięcia rządu waszyngtońskiego, dają oficjalny wyraz uczuciom nurtującym obecnie wśród społeczeństwa amerykańskiego, że wymienimy tylko notę Cordella Hulla, usprawiedliwiająca w słowach zupełnie jasnych bojkot towarów niemieckich na rynkach amerykańskich, osądzająca ostro prześladowania katolików i Żydów w Niemczech i zupełnie niedyplomatycznie dająca do zrozumienia obecnym władcom Trzeciej Rzeszy, że o dalszych kredytach lub przedłożeniu moratorium w obecnych warunkach absolutnie mowy być nie może — każą się spodziewać, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w danym wypadku oświadczyłyby się po stronie tych, którzy stoją na straży demokracji i status quo.

Inż. JACK FAUST

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Czyni się pozatem próby uszlachetnienia owoców i przeprowadzenia badania, celem uzyskania produktów ubocznych. Z całej Palestyny przywozi się tu owoce i drzewka. Obydwa instytucje znajdują się jeszcze w stadium początkowym rozwoju i napewno przyczynią się jeszcze niejednym odkryciem do rozwoju Palestyny.

Rechowót czyni dziś z 7.000 mieszkańców wrażenie miasta, szczególnie o szóstej rano, gdy setki robotników zbierają się na rogu ul. Herzla, by autobusami udać się do warsztatów pracy. Ruch jest wtedy tak wielki, jak w Krakowie na linii A—B w południe.

Rechowót posiada dwie wcale duże osady Jeminitów. Ci religijni Żydzi, którzy od czasu zburzenia świątyni Salomona żyli w Jemenie w strasznych stosunkach politycznych i ekonomicznych, żyją tu swobodnie i w dobrobycie. Keren Kajem dał im ziemię, Keren Hajesod udzielił długoterminowej, bezprocentowej pożyczki na budowę domów, a że są dobrymi rzemieślnikami i robotnikami budowlanymi, stali się stosunkowo szybko zamożnymi obywatelami i posiadają nawet własne przedsiębiorstwa autobusowe do Riszon Le Zion i Tel Awiw.

Rechowót posiada ośmioklasową szkołę ludową, w której oprócz języka hebrajskiego naucza się także języka angielskiego. Główna synagoga

i liczne mniejsze synagogi, szczególnie w dzielnicy Jeminitów, dowodzą, że element religijny jest tu silnie reprezentowany. Rechowót jest siedzibą centrali Związku żydowskich kolonistów. Znany kolonista i publi ysta, Moze Smilański, wydawca „Bustanat”, mieszka stale w Rechowót. Dom ludowy, przeznaczony dla odczytów i zebrań, kilka księgarni zaspakaja potrzeby kulturalne, dobre kino, dwie kawiarnie, są miejscem rozrywek. W r. 1933 przybyło do Rechowót dużo emigrantów z Niemiec, większość przywozła ze sobą kapitały; powstało też wiele pięknych domów i sklepów. Przybysze z Niemiec stanowią dobry, sjonistyczny i produktywny element.

W okolicy Rechowót istnieje kilka kwuc i kibuców, jak wielka dwuca „Giwat Brenner”, licząca 300 robotników, a składająca się z Żydów litewskich i niemieckich. Wielu przybyszy z Niemiec zostało przyjętych do tej kwucy. Tuż obok Rechowót znajduje się „Kwuca Schiller”, stworzona w r. 1925 przez sjonistów z Małopolski, z b. redaktorem „Nowego Dziennika”, J. Freundem, Drem Buchstabenem ze Lwowa i Rubinfeldem ze Stanisławowa na czele. Kwuca składa się z 70 osób, przeważnie inteligentów, pracujących w charakterze robotników. W Rechowót znajduje się także kibuc „Haszomer Hacair”, Mizrachi, Agudy, ogólnych sjonistów.

Z Rechowót wyjeżdża codziennie o szóstej rano autobus z 20 robotnikami żydowskimi, zatrudnionymi przy budowie asfaltowanej szosy Hedera—Jabne—Gaza. Oprócz 20 robotników żydowskich pracuje tam 30 Arabów. Wszystkie zakłady i stanowiska społeczne, wszystkie kierunki partyjne w żydostwie i sjonizmie i prawie wszystkie skupienia żydowskie są reprezentowane wśród tych 20 robotników. Jest to prawdziwy „kibuc galujot”. Studenci z Niemiec, z Kairo, pewien filolog z Bagdadu, chemik z Wiednia, dzieci zamożnych kupców z Damaszku, nauczyciel z Aleppo, handlowiec z krajów bałkańskich, rzemieślnik z Polski, 60-letni handlarz z długą, siwą brodą, z Odessy, „Haszomer Hacair”, Poalej Sjon, Hitachdut, rewizjoniści, Mizrachi, ogólni sjonści, Aguda, wszyscy reprezentowani są w tej grupie 20.

Jedynym językiem, którym mogą się ci ludzie porozumieć, jest język hebrajski. Piszący te słowa pracuje od czterech tygodni wśród wspomnianych 20 robotników na szosie Hedera-Gaza, przy skwarnym upale, dochodzącym w niektóre dni do 50 stopni. Pracuje się od 6:30 rano do 4 popołudniu, nie słychać atoli skarg. Inteligenci i rzemieślnicy, bez różnicy wieku, stoją z zaciśniętymi zębami na straży. Oto siła Palestyny, oto pracujące Rechowót!

JAKÓB JOSEFSBERG.

Przemówienie ks. Starhemberga



Ks. Starhemberg przemawia przed ratuszem do wielotysięcznych tłumów, biorących udział w pogrzebie kanclerza Dollfussa.

Reklama amerykańska nie cofa się przed niczem

Amerykanie nie cofają się przed niczem, gdy chodzi o zareklamowanie jakiegoś przedsięwzięcia. Gdy w U. S. A. ukazała się w przekładzie książka Spenglera p. t. „Zmierzch Zachodu”, pomysłowy wydawca dodał do książki opaskę, na której wielkimi czcionkami wydrukowany był napis: „Co Ameryka na tem zarobi”. Z tym dopiskiem reklamowym książka zyskała niebywale powodzenie, nabywali ją businessmeni wszelkiego pokroju, dla których cała filozofja Spenglera była nie tylko obojętna, ale i niezrozumiała.

Na przedstawieniu „Fausta” w Metropolitan Opera w tych dniach w scenie z kołowrotkiem ujrano Małgorzatę przy nowoczesnej maszynie do szycia, na której umieszczona była ogromnych

rozmiarów tablica z nazwą firmy Bielon. Reflektory oświetlały tablicę różnokolorowym światłem. Po przedstawieniu megafon powiadomił widzów, iż firma Bielon wyrabia i sprzedaje najlepsze i najtańsze maszyny do szycia.

W Filadelfji znów podczas sceny z „Hamleta”, gdy król wic duński stoi z czaszką w ręku nad grobem, opuścił się z góry transparent z napisem: „Nie myśl o śmierci, jak Hamlet, ale pamiętaj o życiu. Nie umrzesz nigdy, żywiąc się znakomitą konserwą rybną naszej firmy!”

W tym samym teatrze podczas przedstawienia „Madame Butterfly” reklamy neonowe głoszą: „Co tu widzisz na scenie, to szwindel. Japonja jest piękniejsza od dekoracji płóciennych. Za 400 dolarów możesz zwiedzić Japonję. Tevid et Cy”.

A publiczność amerykańska czyta, patrzy i nie protestuje. Co kraj, to obyczaj.



Tylko 20 groszy dziennie kosztuje miesięczny abonament „Nowego Dziennika” z dostawą do domu.

W Krakowie zł 6'20
na prowincji zł 6'60

Luty i Lipiec

Powstanie Schutzundu a rewolucja hitlerowców

(Od wiedeńskiego korespondenta „Nowego Dziennika“).

Wiedeń, 29. lipca 1934

Jeszcze nie ochłoneliśmy z wrażeń dni ostatnich, jeszcze jesteśmy wszyscy pod wrażeniem zamachu wiedeńskiego, śmierci Dollfussa, krwawych walk stryryjskich, perfidji niemieckiej i dalszej możliwości komplikacji narodowych, a już narzucają się refleksje porównawcze między lutowym powstaniem Schutzundu, a lipcowym puczem hitlerowców. Prawdę powiedziawszy, narzucały się one od pierwszej chwili, od owego pamiętnego popołudnia środowego, kiedy gruchnęła po Wiedniu wieść o objęciu władzy przez hitlerowski rząd z Rintelenem na czele.

W ciągu zaledwie sześciu miesięcy przeszła Austrija aż dwa razy okropny paroksyzm. Chory organizm alpejskiego państwa stanął w ciągu jednego półrocza dwa razy w obliczu katastrofy, której zdawało się nie przeżyje. 12. lutego wybuchło powstanie Schutzundu — 25 lipca miał miejsce pucz hitlerowców. I jedna i druga rewolucja nie od razu została zlikwidowana; i jedna i druga rewolucja wywołała nietylko odgłos międzynarodowy, ale i międzynarodowe komplikacje.

Różnica między obiema rewolucjami jest duża i natury nietylko zasadniczej, ale się tak wyrazimy ludzkiej. Przedewszystkiem: Schutzbund znajdował się od pierwszej chwili w defenzywie, podczas gdy lipcowi hitlerowcy atakowali. Należy to rozumieć nietylko w dosłownym, ale i przenośnym tego słowa znaczeniu. Formacje socjaldemokratyczne broniły nietylko swoich strategicznych pozycji, ale w pierwszym rządzie praw ludności robotniczej. Powstanie Schutzundu było szaleńczym czynem rozpacz, próbą utrzymania praw, które w ciągu lat istnienia republiki ludność robotnicza zdołała sobie wywalczyć. Hitlerowcom natomiast szło w lipcu o przejęcie władzy. Dlatego też nie bronili się oni w jakichś swoich twierdzach (jakich zresztą nie mieli), ale szli z impetem

na całego, o czym świadczy obsadzenie urzędu kanclerskiego i gmachu radja. Na prowincji natomiast woleli oni prowadzić wojnę partyzancką, o ile możliwości zniemacka i zdradziecko napadając na siły, stojące po stronie rządu.

Jeśli idzie o strategię, niezawodnie mądrzej obmyślili swój plan hitlerowcy, a może mieli oni też — naturalnie tylko w pierwszej chwili — trochę więcej szczęścia. Schutzbund zabarykadował się w domach gminnych, gdzie położenie jego na dalszą metę musiało być beznadziejne — puczyści hitlerowcy natomiast zdobyli za jednym zamachem, używając podstępny, gmach radja, skąd mogli natychmiast nadać dezorientującą wiadomość o objęciu rządów przez Rintelena, jak i gmach Bundeskanzleramtu, gdzie wpadli w ich ręce tacy zakładnicy jak Dollfuss, Fey i Karwinsky, nie mówiąc już o szeregu wysokich urzędników i innych osobistości, bawiących podówczas w pałacu na Ballhausplatzu. Że im się przewrót nie udał, jest właściwie poniekąd dziełem przypadku. Gdyby nie byli w swoim wandalizmie zniszczyli zaraz mikrofonu radjowego, gdyby jeszcze parę wiadomości a la pierwsza byli mogli wysłać w świat, dodaliby z pewnością byli otuchy swoim poplecznikom, których, jak wiadomo, tak w Wiedniu, jak i Austrii nie brak, i rewolucja byłaby o wiele powszechniejsza. Drugi nonsens — z ich punktu widzenia nonsens — popełnili oni, mordując w bestjalski sposób kanclerza Dollfussa. Stracili przez ten swój w równej mierze okropny, jak i herostatowy czyn, wszelkie szanse wykorzystania tego atutu, jaki mieli w rękach po uwięzieniu trzech ministrów. Nie ulega też wątpliwości, że i wielu zwolenników hitleryzmu w Austrii nastroziło się skutkiem śmierci Dollfussa, a może ruszyło i niektórych sumienie, chociaż to ostatnie jest mało prawdopodobne, tak, że woleli nie występować aktywnie, skutkiem czego osłabił znacznie pierwszy impet

niespodziewanego ataku.

Różnice jednak w pierwszym rządzie rzucające się w oczy leżą właściwie na całkiem innym polu: Schutzbund walczył bohatercko, a hitlerowcy mordowali bestjalsko i zachowywali się bestjalsko. Formacjom socjaldemokratycznym musieli po walkach ludowych nawet Fey i Starhemberg wyrazić swoje uznanie. Jako żołnierze musieli ci dwaj przyznać, że obrona powstańców schutzbundowskich była heroiczna. Czy można o heroizmie mówić w związku z puczystami lipcowymi? Z tym S. S.-Mannami, którzy pozwolili przez wiele godzin konać Dollfussowi, nie dopuszczając do niego ani lekarza, ani — co dla Dollfussa, jako wierzącego katolika było rzeczą bardzo ważną — księdza? Mord na Dollfussie jest bezsprzecznie jednym z najbardziej bestjalskich morderstw politycznych, jakich kiedykolwiek i gdziekolwiek dokonano. Mord na Dollfussie jest właściwie gangsterstwem najohydniejszego gatunku, jakiego zanim hitlerizm był na świecie nikt nigdzie nie był zdolny popełnić. A ta perfidja, z jaką zamknęli w Bundeskanzleramcie hitlerowcy potem jeszcze rokowali o wolny glejt do macierzy nazistycznej, to rzucanie na szalę atutu, jakiego już w rękę nie mieli, gdyż Dollfuss już nie żył! Czy powstańcy lutowi byłiby w stanie coś chociażby odlegle podobnego uczynić?

Wychowanie działa. Wieloletnie wychowanie hitlerowskie w duchu barbarzyństwa, w duchu brutalności, w duchu bestjalstwa zostało wypadkami wiedeńskimi ubiegłego tygodnia raz jeszcze zadokumentowane. Nie potrzeba było wprawdzie nowych dowodów nato, by właściwą istotę hitleryzmu wykazać. Ale jeśli kto jeszcze na cywilizowanym świecie nie był świadom niebezpieczeństwa, grożącego ze strony hitleryzmu kulturze całego świata, tego musiał ostatecznie chyba przekonać bandytyzm wiedeńskich puczystów. I całe szczęście, że nadchodzi epoka schyłku dla tego barbarzyństwa. Pierwszym symptomem był 30. czerwca w Wiessee, Berlinie i Monachjum, drugim — 25. lipca w Wiedniu.

Dr SZYMON WOLF

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

Z. Segalowicz

„Jutro przyjeżdża mój mąż“

Przekład z żydowskiego.

— Czy pan zawsze siedzi w Glorietce?
— Teraz jest moim punktem obserwacyjnym.
— Co to znaczy?
— Siedzę i patrzę na przechodzące kobiety i czekam, aż serce moje zadry na widok którejś. A gdy to następuje...
Wtedy stoimy tu oboje w lesie na górze i gwarzymy sobie o rozmaitych głupstwach.
— Sądzę, że na tem się skończy — rzekła Stefi i zaczęła się wspinać wyżej. Nell zapalił papierosa i poszedł za nią.
Steff wypowiedziała ostatnie zdanie nie z kokieteryj. Myślała o tem zupełnie serio. Ten drugi spacer z obcym mężczyzną będzie też ostatni.
Trzeba przerwać tę znajomość. Za daleko zaszło to wszystko. Ten piękny mężczyzna patrzy na nią z wyrazem takiej pewności... Stefi nie ma zamiaru zdradzać Abraszy!
— Wiem, o czym pani myśli w tej chwili — rzekł nagle Nell. Spojrzała nań pytająco.
— Pani myśli, że nie powinna tu ze mną spacerować, że powinna pani być wierną swojemu mężowi i t. d. Zgadłem?
— Tak... pan jest bardzo wyrafinowany.
— A panj bardzo naiwna.
— Co pan chce przez to powiedzieć?
— Myślę, że jeśli się wychodzi z domu z myślą spotkania kogoś, obojętno, czy starego znajomego czy człowieka nieznanego, wtedy trzeba głęboko ukryć myśl o Abraszy.
— A kto panu powiedział, że wyszłam, żeby pa-

na spotkać?

— Oh, droga pani! To co pani mówi jest bardziej niż naiwne. Wyszła pani z domu, wzięwszy depezę, żeby mi pokazać, patrzała pani na taras kawiarni, szukając mnie, poszła pani do lasu, nie zamykając parasolki, żebym mógł z lawością ją dostrzec, nie zaprotestowała pani ani słowem, kiedy się zbliżył, przeciwnie, przyjęła mnie pani jak dobrego znajomego. Jestem nim.

Stefi otworzyła parasolkę, zamknęła ją, patrzała na niego, śmiejąc się cicho i szukała odpowiedzi.

— Tak, jest trochę słuszności w tem co pan mówi. Ale to wszystko wynikało z nudów. Miałam wczoraj okropne popołudnie. Prawie wszyscy goście wycieli na spacer, pozostało tylko kilku karciarzy, wśród których kręciłam się, nie mając co z sobą zrobić. Tak byłam znudzona... Rozumie pan, to wszystko z nudów.

— Ależ pani Stefi! Nie wolno czynić nudnemi rzeczy absolutnie nie nudnych!

I zanim Stefi zdążyła zadać nowe pytanie, zbliżył się do niej, wyjął jej z ręki parasolkę, którą rzucił na ziemię, objął młodą kobietę i zaczął namiętnie całować.

— O, to wcale nie jest nudne!

Stefi drżąca wyrwała się z jego objęć, wołając:

— Ależ, jakim prawem!

Nell stał naprzeciw niej uśmiechnięty. Raz jeszcze zawołała:

— Jakim prawem!

Nell milcząco wyciągnął rękę w kierunku ci-

chych drzew, zielonej doliny, wszystkich, otaczających ich cudów przyrody. Stefi nie uznała widocznie tej milczącej odpowiedzi za wystarczającą, gdyż porwała się gwałtownie i zaczęła zbiegać na dół zbuntowana i zła. Nell nie ruszył się z miejsca, uśmiech nie zniknął z jego warg. Gdy Stefi była już daleko, zauważył nagle jej parasolkę, leżącą na trawie. Podniósł ją, otworzył i krzyknął:

— Pani Stefi! Parasolka!

Zatrzymała się i myślała. Nie wypada zostawić swojej parasolki w rękach obcego człowieka. Uczyniła kilka kroków w górę. Nell szedł jej naprzeciw, trzymając w ręce otwartą parasolkę, której jasny błękit łagodził gniew Stefi.

— Niech mnie pan natychmiast przeprosi — rzekła, kiedy się zbliżył.

— Bardzo panią przepraszam, pani Stefi.

— Niech pan przysięgnie, że to się więcej nie powtórzy.

— Przysięgam, że przy każdej sposobności, będę panią obejmował i całował jak warjat. Pani nieśmiałość i bojaźń podniecają mnie jeszcze bardziej.

Uderzyła go garasolką po ręce. Takie uderzenie nie sprawia bólu, lecz przyjemnym echem odzywa się w sercu. Stefi uspokoiła się. Stała, gryząc paznokcie w zamyśleniu i patrzała w bok, żeby nie patrzeć na tego człowieka, który z tak bezczelną miną stoi obok niej. Potem weszli znów na górę. Stefi przypomniła sobie coś i rzekła cicho.

— Gdyby Abrasza wiedział o tem wszystkim...

Nell zaśmiał się dobrodusznym. Trzymał ją pod rękę i mówił żartobliwym tonem.

— Po przyjsciu do domu, niech panj prędko napisze o wszystkim mężowi. Wierna żona powinna być wierna do końca.

Stefi pomyślała, że musi być bardzo naiwna, jeśli ten człowiek pozwala sobie tak z niej żartować,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegrupowania

Kraków, 2 sierpnia.

W politycznym światku żydowskim w Palestynie wre. Powstają przegrupowania, rodzą się nowe partje, dokonywują się rozłamy, secesje, a liczba nowych ugrupowań rośnie z niezwykłą szybkością. Niema już jednego Związku Rolników palestyńskich — organizacja nie tylko o charakterze ekonomicznym, lecz także o wyraźnym obliczu politycznym, — ale są dwa takie związki, niema więcej jednolitego Mizrahi, lecz są dwie organizacje Mizrahi, niema narazie jednolitej organizacji ogólnych sjonistów, lecz są dwie, a tendencje odśrodkowe we wszystkich tych ugrupowaniach są wcale silne i wykazują raczej szereg rosnący. Dwa tylko ugrupowania mogą się poszczycić nienaruszonym stanem posiadania, siłą, jednolitością i zwartymi szeregami. Są to — niema powodu ukrywać oczywistych faktów! — rewizjonści i Palestyńska Partja Pracy, a więc dwie krajowe partje, których niezwykły rozrost jest jeszcze jednym dowodem twierdzenia, że nasza epoka jest epoką krańcowych ideologii, silnie zarysowanych programów politycznych i społecznych zdecydowanej, agresywnej taktyki.

Wspólną cechą naszych obydwóch krańcowych ugrupowań jest jednolitość, dyscyplina partyjna i brak wszelkiej krytyki wewnętrznej. Nie znaczy to, że te obydwie partje cechuje bezwzględna jednolitość poglądów w sprawach taktycznych. W lewicy bruzdzi „Haszomer Hacair“, niezadowolony jest odłam Poale Sjon (lewicy), u rewizjonistów silną i niezadowoloną z taktyki kierownictwa jest grupa Achmeira, ale na zewnątrz przedstawiają obie partje obraz jednolitych obozów, które w najważniejszych sprawach potrafią zawsze zewrzeć szeregi i okazać siłę organizacyjną. Jak wszystkie ugrupowania krańcowe, tak i nasze wykazują agresywność, zaborczość, chęć podporządkowania sobie jak największej ilości pozycji i osiągnięcia jak najsilniejszych wpływów. One to wprowadzają ferment niezadowolenia i rozkładu w inne, niejako środkowe grupy, ich pośredniemu lub bezpośredniemu wpływowi trzeba przypisać ciągle rozłamy, secesje i przegrupowania wśród wszystkich partji żydowskich w Palestynie.

Rozłam w Mizrahi jest faktem dokonany. Niezadowolona oddawna z taktyki kierownictwa Mizrahi grupa niemiecka, zbliżona ideowo do lewicy wyciągnęła obecnie ostateczne konsekwencje i stworzyła nowe ugrupowanie „Mizrahi Watik“. Przystąpili do niego wszyscy mizrachisci, którzy nie mogli pogodzić się z taktyką Farbsteina, a jednym z pierwszych był bardzo wybitny przywódca Mizrahi, rabin Ostrowski. Kiedy na światowej konferencji Mizrahi w Krakowie wygłosił rabin Ostrowski na tajemnym posiedzeniu wielką mowę, która była aktem oskarżenia przeciwko Farbsteinowi, zasiadającemu wówczas w Egzekutywie sjonistycznej, ktoś w loży dziennikarskiej rzucił bon mot: „czerwony rabin“. Bo też rabin Ostrowski nie krył się ze swoimi sympatjami dla ruchu robotniczego, który jego zdaniem jest jedyną twórczą siłą w Palestynie. Bronił wówczas z temperamentem zasady współpracy we wszystkich instytucjach sjonistycznych i oświadczył, że nigdy nie podniesie ręki przeciwko żadnej instytucji sjonistycznej bez względu na jej charakter i tendencje. Poparł go wówczas

we wzruszającej mowie-spowiedzi najwybitniejszy niewątpliwie przywódca Mizrahi, rabin Berlin. Przyszedł kongres praski, a z nim klęska taktyczna Mizrahi, a potem walka z Egzekutywą, walka z funduszami palestyńskimi, walka z Waad Leumi — taktyka Farbsteina wzięła górę. Ale rabin Ostrowski był konsekwentny. Zgodnie z zapowiedzią złożoną w Krakowie, że nie podniesie ręki przeciwko żadnej wspólnej instytucji żydowskiej w Palestynie, nie poszedł za wezwaniem Farbsteina, nie opuścił Waad Leumi, zламаł dyscyplinę partyjną i stworzył nowe ugrupowanie. Czy ta nowa partja okaże żywotność, trudno przewidzieć. Dużo tu zależy od taktyki lewicy i od taktyki Egzekutywy sjonistycznej. Narazie ta taktyka działa w Mizrahi raczej odpychając, a grupa Farbsteina stanowi zdecydowaną większość, silnie scementowaną niezadowolaniem z polityki Egzekutywy sjonistycznej, z jej jednostronnych posunięć i nieliczeniem się z rzeczywistym układem sił. Ze zaś grupa Farbsteina spogląda ku rewizjonistom i znajduje się w sferze wpływów ich ideologii, a także taktyki, to już jest naturalną konsekwencją obecnych stosunków i nastawienia politycznego, a także społecznego Mizrahi.

Inaczej przedstawia się sytuacja wśród ogólnych sjonistów. W pewnych kołach duże znaczenie przypisuje się faktowi, że organ ogólnych sjonistów w Palestynie „Hacijoni Haklali“ zmienił swego redaktora. S. Schwarz, dotychczasowy redaktor „Hacijoni Haklali“, był tonem swej krytyki zbliżony do rewizjonizmu i walczył bezwzględnie z lewicą i z obecną Egzekutywą sjonistyczną. Pod tym względem zaszła naprawdę pewna zmiana, jeśli można sądzić na podstawie paru pierwszych numerów, które wyszły pod redakcją Chermioniego. Zdaje się, że obecnie ogólni sjonisci w Palestynie koncentrują raczej swoją uwagę na wewnętrznych sprawach organizacyjnych i im przedewszystkiem poświęcają największe zainteresowania. Ta zmiana nie jest tak dalece pokłonem w kierunku grupy A, w kierunku grupy Glücksona i Blumenfelda, — jak to niektórzy chcą tłumaczyć — ale raczej wyrazem dążenia do konsolidacji obozu ogólnych sjonistów. Świadczy o tem bardzo interesująca konferencja kolonistów, zwołana z inicjatywy ogólnych sjonistów w Palestynie dla omówienia problemu pracy żydowskiej w kolonjach, świadczą o tem liczne posunięcia na terenie palestyńskim. Daleko jest jeszcze co prawda od konsolidacji, daleko od jednolitego frontu, jeszcze ciągle krzyżują się wśród ogólnych sjonistów sprzeczne tendencje, ale z drugiej strony obecne stosunki międzypartyjne w Palestynie są najsilniejszym agitatorem za skonsolidowaniem, silnym centrum, które jest koniecznością chwili.

Wachlarz stronnictw żydowskich w Palestynie przedstawia, jak widzimy z tego pobieżnego zestawienia, osobliwy obraz. Dwa jego krańce są silnie rozwinięte, ale kroczą odrębnymi drogami, które się nigdzie nie schodzą, ani nawet nie zbliżają. Środek, który musi odegrać rolę pomostu pomiędzy krańcowościami jest rozbity, bezsilny, pozbawiony wpływu. A może nigdy jeszcze w historii nowoczesnej Palestyny nie odczuwano tak silnie potrzeby istnienia wielkiego, niezależnego, krocącego własnymi drogami silnego centrum, jak obecnie. Tu nie chodzi o stworzenie jeszcze jednej partji, lecz o zapełnienie luki, która jest niebezpieczeństwem, lecz o stworzenie pomostu, który byłby siłą jednoczącą, trzonem i podstawą sjonizmu, a temsamem także pracy palestyńskiej.

L. R.

Już po złożeniu powyższego artykułu otrzymaliśmy wiadomość, że Unja Sjonistów Rewizjonistów zwróciła się do kierownictwa Palestyńskiej Partji Pracy z propozycją zawarcia porozumienia. Nie znamy narazie dokładnie sformułowanych propozycji rewizjonistów i nie wiemy, na jakich podstawach zamierzają rewizjonisci dojść do porozumienia z obozem robotników w Palestynie, ale sam fakt wyciągnięcia ręki do zgody jest znamienity i godny powitania. Fakt ten nie oznacza jeszcze porozumienia, bo w ciągu ostatnich lat nagromadziło się tyle materiału zapalnego że nie



CZWARTEK 2 SIERPANIA.

Kraków (304.8). 6.30 Z Warszawy: audycja poranna, 7.25 Program na dzień bieżący, 7.30—7.40 Wiadomości bieżące, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12.10 Z Warszawy: a) koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej i b) dziennik południowy, 13.05 Ze Lwowa: opowiadanie dla dzieci młodszych pt.: „Zmyslny Kwiczus“ w-g M. Weryho, 13.20 Muzyka z płyt, 14—14.15 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze, 16 Ze Lwowa: „Gdy zadzwonią przy piosence mandoliny“, reportaż muzyczny w opr. Celiny Nahlik, 17 „Skryzanka pocztowa“ inż. Stanisław Broniewski, 17.15 Z Warszawy: „Szeherazada“ — wesoła audycja muzyczna w opr. Tadeusza Sygietyńskiego, 18 Z Warszawy: pogadanka dla pań: „Zaburzenia jelitowe u dzieci w lecie“ wygł. dr. Jerzy Wiśniowski, 18.15 Stuchowski legjonowe: „Rozkaz“ pióra Artura Schroedera, w wyk. zespołu dramatycznego Rozgłośni katowickiej. w reżyserji Alfreda Woycieckiego, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19.10 Program na dzień następnny, 19.15 Z Warszawy: muzyka taneczna z kaw. „Gastronomia“, 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19.55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 „Myśli wybrane“, 20.02 „10 minut o teatrze“, 20.12 Z Warszawy: muzyka lekka i nastrojowa. — Wykonawcy: erk. P. R. pod dyr. Zdz. Górczyńskiego i Stanisław Staniewicz (fort.), 20.50 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21 Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej, 21.02 Pogadanka: „Motocyklem przez Żywiec i Zyrardów“ wygł. p. Marja Sandoz, 21.12 Z Warszawy: koncert popularny w wyk. ork. P. R., pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego i Liljana Zamorska (śpiew), przy fort. Jerzy Lefeld, 22 Z Warszawy: reportaż-odezjt z Fabryki wyrobów bursztynowych w Gdyni — „Złoto Bałtyku“ — przeprowadzi p. dr. Marjan Stępowski, 22.15 Z Ciechocinka: muzyka taneczna z kaw. „Europa“, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23.05—23.10 Z Warszawy: Polacy z zagranicy uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Warszawa (1345) 6.30—7.40 i 11.57—17 p. Kraków, 17 „Skryzanka pocztowa“ — dr. Stępowski, 17.15—21.02 p. Kraków, 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“, 21.12—23.10 p. Kraków, 23.10 „Podróż jesienne po Polsce“ — odezjt w jęz. ang., wygł. p. T. Ordon.

Katowice (395.8) 6.30—7.40 i 11.57—14.05 p. Kraków, 14.05 Giełda zbożowa i towarowa, 16—17 p. Kraków, 17 Z życia Zw. Młodzieży Polsk., 17.05 Komun. Zw. Powstańców śląskich, 17.15—19 p. Kraków, 19 Feljeton sportowy — M. Miłucha, 19.15—20.02 p. Kraków, 20.02 Porady ogrodnicze, 20.12—21.02 p. Kraków, 21.02 Rozmaitości, 21.12—23.10 p. Kraków, 23.10 p. Warszawa.

Lwów (377.4) 6.30—7.40 i 11.57—14.05 p. Kraków, 14.05 Lwowska giełda zbożowa, 16—17 p. Kraków, 17 Listy i programy — dyr. Petry, 17.15—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19.15—20.02 p. Kraków, 20.02 „Idea Piłsudskiego we Lwowie“ — dr. Skoczek, 20.12—21.02 p. Kraków, 21.02 „Świat w ramach“ — felj. p. S. Rogowskiego, 21.12—23.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Feljeton: „Wieczór w uzdrowisku“, 20 Recital fortep., 20.55 Lekka muzyka L. Grubera (z ok. 60-letnia kompozytora), 23 Koncert Wied. Ork. Kameralnej, dyr. Auderith.

Paryż (1649) 19 Bajki dla dzieci, 20 Wieczór piosenkarzy, 22.30 Muzyka taneczna.

Medjolan (368.6) 17.10 Muzyka taneczna, 20.45 „Uprowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta.

Rzym (420.8) 17 Koncert solistów, 20.45 Wieczór Mendelssohna, 22.30 Muzyka taneczna.

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

tak łatwo będzie go usunąć. Miejmy nadzieję, że w obydwu krańcowych obozach zwycięży patriotyzm sjonistyczny i rozpocznie się nowa era współpracy, porozumienia i wzajemnej tolerancji.

PAMIĘTAJ

przed wyjazdem na lotnisko lub do uzdrowiska zamówić

ulgowy (2-gi) egzemplarz „Nowego Dziennika“

pisemnie lub telefonicznie (Nr. tel. 102-79)

Cena ulgowa Zł. 4.30 miesięcznie.

Dzisiaj w kinoteatrze „Wanda“ Najwesejsza farsa sezonu zaczerpnięta z za kulis Hollywoodu, reżyserji VICTORA FLEMINGA twórcy „Platynowej blondynki“

WYBUCHOWA BLONDYNKA

Wielka bomba śmiechu i humoru W rolach głównych najbardziej rasowa gwiazda ekranu **JOAN HARLOW** — oraz marzenie kobiet **FRANCHOT TONE**.

Obraz poświęcony sztuce kochania. Film, który wywołał burzę zachwytów. Ponadto w progr. dodatki dźwiękowe

W sobotę, data 4 sierpnia b. r. o godzinie 3 popołudniu. — W niedzielę, dnia 5 sierpnia b. r. o godzinie 10 12 przedpołudniem **P O R A N K I** z powyższego filmu. — Ceny miejsc od 50 groszy.

Jean Jaurès

W dwudziestą rocznicę śmierci

(Od paryskiego koresp. „Nowego Dziennika“)

Paryż, 31 lipca.

Na ponurym domu narożnym przy rue Montmartre w Paryżu, tuż obok wejścia do skromnej kawiarenki, widnieje wmurowana tablica, głosząca, iż w tym to domu, w „Cafe du Croissant“, zamordowany został Jean Jaurès w dniu 31 lipca 1914 roku.

Tak, to już dwadzieścia lat dzieli nas od tego dnia, dwa dziesiątki lat, które zmieniły oblicze świata, które przyniosły z sobą niebываłe mnóstwo epokowych wydarzeń. Od dwudziestu już lat przebywa Jaurès w świecie zmarłych, a przecież wciąż jeszcze zajmuje miejsce w życiu francuskiego społeczeństwa.

Niema w twierdzeniu tem przesady. Podczas gdy pamięć innych zmarłych, polityków i mężów stanu, przysypała czas pyłem zapomnienia, zpod którego odgrzebuje się ich jedynie w okazji „galówek“ i jubileuszów, postać Jaurès, jego nauka i poglądy, jego wskazania — żywe są w demokracji francuskiej każdego dnia, wylaniają się w każdej dyskusji, przy rozważaniu każdego zagadnienia społecznego.

Niema w twierdzeniu tem przesady. Podczas gdy pamięć innych zmarłych, polityków i mężów stanu, przysypała czas pyłem zapomnienia, zpod którego odgrzebuje się ich jedynie w okazji „galówek“ i jubileuszów, postać Jaurès, jego nauka i poglądy, jego wskazania — żywe są w demokracji francuskiej każdego dnia, wylaniają się w każdej dyskusji, przy rozważaniu każdego zagadnienia społecznego.

Czem tłumaczy się ta żywotność Wielkiego Trybuna w dwadzieścia lat po śmierci? Czemu przypisać należy zjawisko, iż wódz obozu, będącego w zasadniczej opozycji do istniejącego społeczeństwa, uważany jest za duchowego przewodnika nie tylko przez ten obóz, lecz także przez szerokie warstwy demokracji? Wyjaśnienia szukać należy w charakterze działalności Jaurès, w jego sposobie ujmowania zagadnień, wreszcie w jego osobowości.

Jaurès był przywódcą i teoretykiem francuskiego socjalizmu. Lecz jego socjalizm odbiegał dość znacznie od naukowego socjalizmu Marxa, nawiązywał natomiast do utopijnych i idealistycznych początków socjalizmu francuskiego, do saint-simonistów, a zwłaszcza Fouriera. Jaurès nie zgadza się z materialistycznym pojmowaniem dziejów i z determinizmem marksizmu, uznaje zaś wybitną rolę ducha ludzkiego i działalności jednostki w procesach dziejowych. Jego socjalistyczne przekonania wogóle operują się nie tyle na analizie naukowej, ile raczej na podstawach etycznych; socjalizm jest dlań nie tylko koniecznym wynikiem rozwoju stosunków gospodarczych, ile skutkiem szlachetnych dążeń człowieczeństwa, zmierzających do zrealizowania całkowitej sprawiedliwości. Pod tym względem zbliża się Jaurès do ideałów, głoszonych przez proroków hebrajskich.

Sprawiedliwość! Ideał ten był gwiazdą przewo-

dnia całej działalności Jaurès. I znów pojęcie sprawiedliwości u Jaurès wybiega poza sformułowane w doktrynie socjalistycznej postulaty szerszego rozłożenia pracy i rozdziału dóbr, względnie prawa robotnika do całkowitego wytworu jego pracy. To umiłowanie sprawiedliwości czyni z Jaurès bezwzględny demokrate, walczącego między innymi o proporcjonalne wybory, ono wreszcie sprawia, iż widzi on w socjalizmie konsekwencję prawdziwej demokracji i republikanizmu. „...należałem do idei socjalistycznej wcześniej, niż do partji socjalistycznej. Wyobrażałem sobie, iż wszyscy republikanie, doprowadzając konsekwentnie do końca ideę republiki, muszą dojść do socjalizmu“. Republika bowiem — to zorganizowana demokracja. Demokracja oznacza zniesienie przywilejów klasowych, a więc i przywileju własności kapitalistycznej. Stąd więc republikanizm sam przez się prowadzi do sprawiedliwości społecznej.

Jaurès występuje jednak przeciwko wszelkiej krzywdzie, czy dotyka ona klasę społeczną, czy jednostkę, czy wreszcie grupę narodowościową. Toteż imię Jaurès, zwłaszcza w społeczeństwie żydowskim, budzi wspomnienie tej wielkiej kampanji, jaką rozegrała demokracja francuska przeciwko krzywdzie jednostki i potwarzeniu rasy, z okazji pamiętnej sprawy Dreyfusa. Jaurès nie tylko nie zawahał się sam stanąć w obronie Dreyfusa, narażając się na niesłychane napaści, lecz skłonił także swą partję do czynnego wystąpienia w ramach mocno niepopularnego obozu „dreyfusardów“.

Daleki od wszelkiego szowinizmu, Jaurès równie dalekim był od niedoceniań wartości narodowych, czy zgoła kosmopolityzmu. I o ile inne jego teorie, jego krytyka marksizmu, a przede wszystkim jego poglądy na metody realizacji socjalizmu, coraz mniej znajdują zwolenników w ruchu robotniczym, o tyle na tym punkcie poglądy Jaurès w znacznej mierze znalazły powszechne uznanie i są realizowane: wyleczony z dziecięcej choroby kosmopolityzmu, ruch robotniczy nie tylko nie zmierza do zniesienia poszczególnych narodowości, lecz, przeciwnie, wysuwa hasło zapewnienia każdej z nich warunków dla pełnego rozwoju. „Socjalizm nie oddziela się już od życia, nie oddziela się już od narodu. Nie porzuca ojczyzny, lecz posługuje się nią samą, by ją przeobrazić“. „Nie zniesienie ojczyzn, lecz ich uszlachetnienie. Wznoszą się one ku ludzkości, nie tracąc nic ze swej niezależności, swych cech swoistych, z wolności swego geniusza“. I wreszcie: „Nowa ludz-

Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Dr. ADOLF KAIZER
powrócił

Kraków, ulica Karmelicka 11. Telefon 109-29

kość będzie bogata i żywotna o tyle tylko, o ile oryginalność każdego narodu znajdzie swe przedłużenie w całkowitej harmonji, o ile wszystkie ojczyzny drgać będą harmonijnie w lirze ludzkości“.

Tak tedy głosi Jaurès prawdziwy internacjonalizm, to jest zgodne pożycie wolnych narodów i ich ścisłą współpracę. „Należy przepoić poszczególne ojczyzny duchem międzynarodowym“. Lecz podstawowym postulatem i warunkiem jest: pokój! Jego sprawie poświęca Jaurès wielką część swej działalności, a wreszcie i życie... „Jedność ludzka urzeczywistni się w postaci wolnej federacji swobodnych narodów, odrzucając wszelkie uciekanie się do przemocy, pod rządami powszechnych zasad prawa“. Ten to ideał ma na względzie zgodny wysiłek robotników wszystkich krajów

Takie tedy idee głosił Jean Jaurès, głosił je niezmordowanie, z bezprzykładną odwagą i talentem nieporównanym. Jako literat i dziennikarz — poświęcił sprawie swój głęboki umysł, olbrzymią erudycję i świetne pióro. Te same skarby ducha służyły mu w walce parlamentarnej i w grze dyplomatycznej. Nadewszystko jednak przepiękny dar żywego słowa dał mu, jako prawdziwemu trybunowi ludu, rząd dusz. A wiedział każdy, iż nieporównany ten mówca, to nie dzwon pusty, lecz że bije w nim przeczytane serce. Jego głos był głosem sumienia narodu.

To też zamilknąć musiał, gdy zamilkło sumienie narodów, gdy w imieniu narodów przemawiały zaczęły armaty...

Z ręki reakcyjnego szaleńca zginął Jaurès w dzień wybuchu wojny, zginął w sile wieku, bo... przeskadzał. Lecz rola jego nie skończyła się. — Rzec o nim można to, co Achad-Haam pisał o Herzlu: Po śmierci wodza, duch jego, opromieniony legendą, tem jaśniejsz wlecieć będzie nad ludem, by poprowadzić go dalej, ku ziszczeniu ideału.

W dwudziestą rocznicę zgonu Jaurès, przed Panteonem, gdzie szczątki jego złożył wdzięczny naród, defilują tysiączne rzesze, ślubując wierność ideałom Wodza, z pamięci o nim czerpiąc zachętę do dalszej walki: o pokój, o prawo ludu, o lepsze jutro ludzkości.

MICHAŁ NEUGOLDBERG.

Pojedyncze numery
NOWEGO DZIENNIKA
sprzedawane są wszędzie
także
w księgarniach Tow. „Ruch“
i na dworcach kolejowych
po cenie 25 groszy

JERZY BERNHARD (Paryż)

Ryszard Strauss

Ryszard Strauss nie chce dotrzymać swego kontraktu z kierownictwem festiwalów salzburskich. Miał tam dyrygować kilka oper i koncertów. Odmówił ze względów politycznych.

Państwo narodo-socjalistyczne jest totalne. Obejmuje też sztukę i czyni z artystów „urzędników kultury“. Jeśli się sprzeciwiają, posyła się ich do obozów koncentracyjnych, albo wypędza z granic państwa. Ryszard Strauss podporządkował się. Utrzymywał wprawdzie przedtem doskonałe stosunki z kapitalistami żydowskimi. W zaraniu swej kariery zawdzięcza pewnemu żydowskiemu finansistcie najofiarniejsze poparcie. Mimo to komponuje obecnie tylko warjacje na temat: „Hell Hitler!“

Ponieważ jest mimo to bezsprzecznie wielkim mistrzem, mało się dotychczas troszczono o jego orientację polityczną. I słusznie. Bo nie powinno się

sztuki łączyć z polityką. Jak długo przynajmniej sami artyści do tego nie zmuszają. Taką sytuację wytwarza jednak artysta w momencie, w którym sam zjawia się na arenie politycznej. Uczynił to Ryszard Strauss. I to w sposób najbardziej nietaktowny, jaki tylko jest do pomyślenia.

Dopiero co pochowano zamordowanego kancлера Dollfussa. Poza Niemcami każdy jasno zdaje sobie sprawę, że rząd hitlerowski ponosi odpowiedzialność moralną za śmierć Dollfussa i za śmierć wszystkich tych, którzy przed nim padli ofiarą zamachów narodo-socjalistycznych. W tym właśnie momencie zgrozy i oburzenia całego świata kulturalnego odmawia największy żyjący reprezentant niemieckiej muzyki swego współudziału w festiwalach, ponieważ odbywają się na ziemi austriackiej. Ryszard Strauss staje temsamem nie tylko po stronie morderców, lecz wobec zamordowanego i jego kraju gra jeszcze rolę obrażonego.

Możnaby stwierdzić, że system hitlerowski tego żąda. Ale do diabła, kto ma prawo czegoś żądać od Ryszarda Straussa? Ktoby się odważył w najmniejszym stopniu naruszyć Ryszarda Straussa? W tem

właśnie tkwiło największe nieszczęście Niemiec, że ludzie formatu Ryszarda Straussa we wszystkich dziedzinach sztuki i nauki nie okazali najmniejszej odwagi cywilnej. Przed taką odwagą cywilną nie ostałoby się obłudne widmo narodowego socjalizmu.

Czy postępowanie tego rodzaju ma pozostać bez następstw? Jeśli Ryszard Strauss na przyszłość chce tylko tam dyrygować, gdzie mu zezwoli jego rząd, niechże na przyszłość nie wystawia się nigdzie jego dzieł, gdzie się jest przekonany o barbarzyństwie systemu hitlerowskiego, z którym kompozytor politycznie się solidaryzuje. Nie może się skarżyć potem, bo sam zaczął łączyć politykę ze sztuką. Może nucić będzie, gdy odczuje następstwa swego nietaktownego i niekulturalnego postępowania, ostatnią strofę z utworu Karola Henkella „Lied des Steinklopfers“, do którego stworzył muzykę:

Von goldnem Weine
Hab ich geträumt —
Und klopfe Steine
Fürs Vaterland!“.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Nowy rząd austriacki

Następcą śp. Dollfussa został dr. Kurt von Schuschnigg, którego nazwać można najmłodszym kanclerzem świata, liczy bowiem lat 37. Był z początku ministrem sprawiedliwości, w drugim gabinecie Dollfussa ministrem sprawiedliwości oświaty, a w trzecim gabinecie Dollfussa tylko ministrem oświaty. Z przekonania jest szczerym katolikiem i monarchistą. On był tym, który doprowadził do skutku konkordat Austrii z Watykanem, zapewniając w ten sposób rządowi Dollfussa poparcie kościoła katolickiego. Jest też inspiratorem tajnej organizacji katolickiej „Krzyż i orzeł“, której zadaniem jest przepojenie młodzieży duchem katolicyzmu i restauracja monarchii zarówno w Bawarii jak i w Austrii. Można więc zgóry przewidzieć, w jakim kierunku rozwinię się aktywność nowego kanclerza.

Nie wiemy, ile prawdy jest w pogłosce, że u arcyksięcia Ottona zjawiała się delegacja austriackich monarchistów, by ofiarować mu tron austriacki — rząd austriacki w sposób kategoryczny pogłoskę tę zdementował — przyjął raczej należy, że nowy kanclerz nie zdobędzie się w obecnych warunkach na tak ryzykowne salto mortale. Najprawdopodobniej będzie kanclerz dr. Schuschnigg dążył do wzmocnienia wpływów kościoła, do ostatecznego zlikwidowania ustawy o Habsburgach, do zwrotu majątku Habsburgom i do uregulowania sprawy następstwa po obecnym prezydencie austriackim Miklasie. Miklas będzie zdaje się ostatnim prezydentem, a jego miejsce zajmie „Reichsverweser“, którym ma zostać arcyksiążę Eugeniusz, tak uroczysto witany przed kilku tygodniami, gdy wrócił do Austrii.

Na uwagę zasługuje też powierzenie teki ministra spraw zagranicznych ministrowi Bergerowi-Waldeneggowi, który jest znanym przywódcą Heimwehry styryjskiej i wziął udział swego czasu w puczu Pfiemera. Dawny więc puczysta, którego nawet z tego powodu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej — proces zakończył się wyrokiem uwalniającym — zostaje obecnie austriackim ministrem spraw zagranicznych. Był ambasadorem austriackim w Berlinie inż. Tauschitz, któremu Dollfuss w trzecim swoim gabinecie powierzył stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, ma wrócić na swe stanowisko w Berlinie.

Z trudem udało się Feyowi uratować swe stanowisko ministra. Ten „rycerz orderu Teresy“ mocno się skompromitował, a rola jego w ostatnim puczu nie jest dostatecznie wyjaśniona. Faktem jest jednakowoż, że ten „bohater“, który okazał się tak bezwzględny w tłumieniu rewolty robotniczej, który kilkakrotnie z emfazą utrzymywał, że z puczystami naruszającymi autorytet państwa nie wolno paktować (jak się w dialekcie austriackim wyraził „packeln“) dnia 25 kwietnia zjawił się dwa razy na balkonie gmachu prezydjum rady ministrów, by prosić zebrane siły policyjne, by broń Boże nie zaatakowały puczystów, chociaż, jak to już stwierdzono, kanclerz Dollfuss był już wtenczas umierający, a więc nie bezpieczeństwo zagrażało tylko jego życiu. Ten bohater podszty „bohater“ obejmuje funkcje generalnego komisarza państwowego w sprawach wewnętrznej administracji, ale przewodnicztwo w komitecie ministerjalnym, mającym zapewnić państwu bezpieczeństwo, odstąpić musiał wicekanclerzowi Starhembergowi, który łaskawie się tylko zgodził, by Fey został jego zastępcą.

Kłopoty Jugosławji z puczystami austriackimi

Donieśliśmy już, że puczysci hitlerowscy bronili się jeszcze w Styrii, chociaż zamach wiedeński się nie udał, ale zmuszeni byli do przekroczenia granicy jugosłowiańskiej, gdzie zostali rozbrojeni i aresztowani. Granicę jugosłowiańską przekroczyło około 800 hitlerowców austriackich, których umieszczono w obozie koncentracyjnym w Waradynie. Ponieważ obóz ten okazał się ciasny, Jugosławja zamierza urządzić jeszcze dwa obozy koncentracyjne. Puczysci składają się przeważnie z młodych ludzi, są jednak między nimi i starsi. Rekrutują się z najrozmaitszych zawodów, są bowiem między nimi sędziowie, inżynierowie, nauczyciele, urzędnicy, kupcy, robotnicy i chłopci. Znalazł się nawet jeden starosta austriacki, który się również do puczu przyłączył. Powstańcy mają na sobie swe brunatne uniformy. Wciąż napływają świeże transporty puczystów.

We Waradynie oświadczyli powstańcy, że przyczyną nieudania się puczu był brak jednolitego kierownictwa, co wynika chociażby z tej okoliczności, że w Wiedniu powstańcy, wybuchli dnia 25 lipca o godz. 1-szej popołudniu, a do Karyntji doszedł rozkaz rozpoczęcia akcji dopiero

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obostrzenia w sprawie godzin handlu

Komisaryaty P. P. otrzymały zarządzenie niedopuszczania do otwierania sklepów po godz. 19-tej, przyczem wyjaśniono, że uprawnienia niektórych właścicieli sklepów do wyszynku nie nadają im żadnych uprawnień do przedłużenia godzin handlu.

Posiadanie potwierdzenia zgłoszenia na pokoje gościnne przy sklepie uprawnia jedynie do konsumpcji w tych hpokojach, lecz wyłącznie w godzinach otwarcia sklepów, t. j. do godz. 19.

Pozatem zarządono, aby nie dopuszczać do nielegalnego funkcjonowania jadalni i kawiarni. Przedsiębiorstwa te mogą być uruchamiane dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia projektu urzędzenia zakładu i potwierdzenia zgłoszenia. Wcześniej za-

kłady te nie mogą być otwierane.

Pozatem zarządono zwalczanie wszystkich fikcyj, mających na celu upozorowanie handlu po ustawowych godzinach rzekomo prowadzeniem jadalni, kawiarni etc. Wyjaśniono, że sam fakt posiadania uprawnień na jadalnię nie może być podstawą dla dłuższego otwarcia przedsiębiorstwa, jeżeli przemysł gastronomiczny nie jest w danym zakładzie faktycznie wykonywany. W tych wypadkach funkcjonariusze P. P. występują mają z wnioskami o zmianę kategorii przedsiębiorstwa i mają zmusić zainteresowanych do przestrzegania godzin handlu.

Długi rolników mają być zredukowane do 60 proc.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja, na której omawiano finansową stronę projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o oddłużeniu w rolnictwie.

Jak słychać, akcja oddłużeniowa przedewszystkiem dotyczyć będzie gospodarstw małych i średnich do 50 ha, w których zobowiązania zredukowane będą do 60 proc.

Dalsze postanowienia obejmą większą własność, a oddłużenie przeprowadzone będzie w zależności od stanu zadłużenia.

Dopłaty do przedsiębiorstw państwowych

W pierwszym kwartale roku budżetowego 1934-35 dopłaty państwa do przedsiębiorstw państwowych wynosiły 5.3 miliony złotych. Dopłaty te byłyby wyższe, gdyby w czerwcu nie odpadły dopłaty do przedsiębiorstw MSWojsk. Dopłaty do przedsiębiorstw państwowych w pierwszym kwartale roku budżetowego w roku zeszłym wynosiły 54.6 procent sumy preliminowanej na te cele w budżecie państwa na cały rok. Do funduszków dopłacano w pierwszym kwartale bieżącego roku 4.6 milionów, co stanowi 25.4 procent całorocznego funduszu na te cele.

Podatek dochodowy lekarzy

Delegacja Naczelna Izby Lekarskiej przedstawiła dyrektorowi departamentu Ministerstwa Skarbu J. Michalskiemu stale pogarszającą się sytuację materialną lekarzy i prosiła o wydanie zarządzenia powiększenia t. z. średniej normy dochodowości do 50 proc. przy obliczaniu podatku dochodowego, pobieranego od lekarzy.

Dyrektor Michalski odcinił się przychylnie do wniosków delegacji i przyrzekł je uwzględnić.

Delegacja złożyła na ręce dyr. Michalskiego obse-ny materiał w tej sprawie.

Komunalne kasy oszczędności wojew. śląskiego obniżają kosztą kredytów

Na posiedzeniu Zarządu Związku komunalnych Kas Oszczędności wojew. śląskiego omawiana była sprawa dalszego obniżenia kosztów kredytu krótkoterminowego. Po dłuższej dyskusji i wszech-

dnia 26 popołudniu Pucz wybuchł zawczasem. Był wprawdzie dobrze przygotowany, ale miał wybuchnąć dopiero za kilka tygodni. Przyspieszono jednak datę wybuchu, chcąc postawić Mussoliniego czekającego w Riccione na Dollfussa, przed faktem dokonanym.

Prez. Hindenburg pod ochroną dwóch pułków Reichswehry

„Pariser Tageblatt“ przynosi wiadomość, że w okolicy Neudeck, w rezydencji prezydenta Hindenburga, znajdują się obecnie dwa pułki Reichswehry w stałym pogotowiu. Już w połowie maja zdano sobie sprawę w najbliższym otoczeniu prezydenta Hindenburga, że narodowi socjaliści w momencie, w którym Hindenburg nie zechce być już ich powolnym narzędziem, nie cofną się przed gwałtownym usunięciem tej przeszkody, a następnie powierzą Goebbelsowi misję stworzenia nowej legendy, którąby usprawiedliwiła w oczach ludu niemieckiego gwałtowną śmierć prezydenta Rzeszy. Ściągnięto więc narazie dyskretnie dwa

stronem oświetleniu tej sprawy, zarząd uchwalił zalecić Komunalnym Kasom Oszczędności obniżenie odsetek od 15 sierpnia b. r. od weksli zdyskontowanych z dotychczas pobieranych 7 i pół proc. plus jedna ósma proc. prowizji na 7 proc. bez żadnych dalszych dopłat. Instrukcja zarządu pod adresem Komunalnych Kas Oszczędności wymienia zupełnie wyraźnie, że z uprzywilejowanego procentu korzystać mogą tylko weksle, posiadające znamiona obrotu towarowego.

Kiedy pracownik może otrzymać zasiłki na wypadek choroby?

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało doniesienie, interpretujące przepisy ustawy scale-niowej o prawie otrzymywania zasiłków na wypadek choroby. Ministerstwo ustaliło, że do zasiłku chorobowego nie mają prawa robotnicy w okresie w którym otrzymują całkowite wynagrodzenie od pracodawcy, tylko w tych wypadkach, gdy wynagrodzenie to gwarantują im umowy zbiorowe, bądź też przepisy służbowe. Wszystkim innym pracownikom należy się zasiłek chorobowy, nawet, gdy pobierają oni płacę od pracodawców.

Konkurs „Dobry Eksport“

Państwowy Instytut Eksportowy zorganizował w roku ub. pierwszy konkurs pod hasłem „Dobry Eksport“, mający na celu wypróbowanie praktyczne wytrzymałości polskich produktów eksportowych oraz opakowania ich w czasie dalekich transportów zamorskich, w szczególności przez strefy podzwrotnikowe. Zainteresowanie firm, biorących udział w tym konkursie, jak również innych firm eksportowych, oraz osiągnięte wyniki spowodowały, że Instytut przystąpił obecnie do zorganizowania drugiego konkursu pod hasłem „Dobry Eksport“. Ma on na celu: 1) stwierdzenie, czy jakość towaru jest zadowalająca i czy nie ucierpiała wskutek transportu, 2) stwierdzenie, czy opakowanie towaru jest odpowiednie i wystarczające, 3) porównanie jakości towarów różnych wytwórców z zachowaniem poufności firm, 4) porównanie jakości towarów polskich z konkurującymi zagranicznymi, 5) poprawienie wyrobów przez naoczne przekonanie się producenta w jakim kierunku winny iść dalsze dążenia. Towary biorące udział w konkursie zostaną przesłane do Jokohamy i z powrotem, poczem nastąpi komisyjne zbadanie ich oraz wydanie opinii. Ostateczny termin nadsyłania towarów upływa z dn. 1 grudnia 1934 r. Warunki konkursu i inne szczegóły podaje zainteresowanym Państwowy Instytut Eksportowy, Warszawa, Elekoralna 2.

pułki Reichswehry do Neudeck, ale po 30 czerwca zerwano już z pozorami i całkiem oficjalnie uwiadomiono o tem czynnikowi miarodajne hitleryzmu. Goering usiłował mianowicie umieścić w Neudeck formacje S. S. jako gwardję przyboczną prezydenta Hindenburga, oświadczone mu jednak, że to jest zbyteczne, bo sama Reichswehra wzięła na siebie troskę o bezpieczeństwo prezydenta Hindenburga.

NAJSTARSZA KOBIETA W JUGOSŁAWJI

W Androjewicy zmarła najstarsza obywatelka Jugosławji, Toda Wlachowicz, licząca 131 lat. Najmłodszy z jej wnuków, liczy 28 lat. Toda Wlachowicz cieszyła się dobrem zdrowiem, do ostatniej chwili zachowała pamięć dopisywał jej też wzrok i słuch. Konkurentka najstarszego Turka, Zaro-Agi, przeżyła go o miesiąc tylko. Półwysep bałkański ma wyjątkowe szczęście do Metuzaleków.

Nowe rokowania w sprawie porozumienia z Agudą w Palestynie

„Palkor” donosi z Jerozolimy, że w ostatnim czasie zostały wznowione rokowania między Waad Leumi a kierownictwem Agudy w sprawie stworzenia jednolitych ram organizacyjnych społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Rokowania prowadzone są na zasadzie konkretnej propozycji opracowanej przez Agudę. Wedle tej propozycji ma być stworzona jednolita organizacja całego jiszuwu. Ta organizacja będzie reprezentowała Żydów palestyńskich na zewnątrz i kierowała wszystkimi zagadnieniami politycznymi i ekonomicznymi jiszuwu. Sprawy religijne i wychowawcze zostały wyłączone z pod kompetencji tej jednolitej organizacji. Będą one prowadzone przez odrębne organizacje. Jak słychać, istnieją obecnie możliwości zawarcia porozumienia na zasadzie tej propozycji. W takim razie powstałaby nareszcie jednolita reprezentacja całego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

Sytuacja finansowa Egzekutywy Agencji Żydowskiej

„Palkor” donosi, że Egzekutywie Agencji Żydowskiej w Jerozolimie udało się zmniejszyć długi o 39.678 f. szt. Dochody Egzekutywy wynosiły w ciągu ostatnich 9 miesięcy 107.567 f. szt. Nadwyżka dochodów posłużyła do zwrotu długu. W ciągu najbliższych trzech miesięcy spłaci Egzekutywa na poczet swoich długów dalsze 10 tysięcy f. szt.

17 oddziałów!

Berlin (ŻAT) Urząd palestyński w Berlinie zwrócił się ostatnio do właściwych władz o zalegalizowanie szeregu oddziałów na prowincji. W porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy udzieliło zezwolenia na uruchomienie 17 oddziałów urzędu palestyńskiego w następujących miastach: Bytom, Wrocław, Darmstadt, Dortmund, Drezno, Erfurt, Frankfurt, Hamburg, Hannover, Karlsruhe, Kolonia, Królewiec, Lipsk, Magdeburg, Monachjum, Norymberga i Stuttgart.

Sowiety wpuszczają uchodźców z Niemiec

Nowy Jork (ŻAT) Kierownicy Hiasu, Abraham Hermann i John Bernstein, którzy powrócili dopiero co z Rosji sowieckiej oświadczyli na podstawie zapewnień jednego z wybitnych przedstawicieli rządu sowieckiego, iż rząd sowiecki gotów jest wpuścić wykwalifikowanych uchodźców żydowsko-niemieckich, jak naprz. lekarzy, dentystów, inżynierów i techników, którzy będą mogli się osiedlić na całym obszarze Związku Sowieckiego. Poza to umożliwi się przyjazd do Związku Radzieckiego emigrantów z różnych krajów, jeśli będą chcieli osiedlić się w Bir-Bidżanie.

Podczas pobytu w Moskwie kierownicy Hiasu prowadzili też rokowania w sprawie otwarcia biura Hiasu w Moskwie celem prowadzenia działalności pomocy emigrantom na wzór innych krajów europejskich. Udało im się też wyjednać obniżkę opłat paszportowych dla emigrantów z Rosji Sowieckiej, które do tej pory wynoszą 550 dolarów dla robotnika i 1100 dolarów dla nierobotnika. Poza to uzyskano obniżkę opłat na zlecenia „Torgsinu”.

Uniwersytet wiedeński odkupił wynalazek żydowskiego lekarza

Czerniowce (ŻAT) Okulista żydowski dr. Izrael Brecher w Radowitz (Bukowina) wynalazł środek leczniczy przeciwko jaglicy. Dr. Brecher zaproponował wynaleziony przez siebie środek klinice uniwersyteckiej w Wiedniu, która poleciła instytutowi seroterapeutycznemu w Wiedniu, aby nabył prawo produkcji wynalazku dr. Brechera. Dr. Brecher zaproszony też został przez uniwersytet w Ate-

Wiadomości z kraju

2000 emigrantów żydowskich wyjedzie w najbliższym czasie do Palestyny

Biuro palestyńskie w Warszawie czyni przygotowania do wysłania dwóch tysięcy emigrantów żydowskich do Palestyny w ciągu najbliższego miesiąca. Emigranci wyjadą w pięciu transportach i to głównie „Polonią”. Warto zauważyć, że od czasu istnienia biura palestyńskiego w Warszawie nie wysyłano jeszcze takiej liczby emigrantów w ciągu miesiąca. Największy transport wyjedzie 3 września z 600 emigrantami.

Skandal!

Rabin eksmitowany z mieszkania na ulicę

Z Łodzi donosi „IKC.”: Dom przy ul. Piotrkowskiej 58 był we wtorek terenem niezwykle zajścia, które wywołało duże wrażenie w sferach żydowskich.

W domu tym mieszkał podrabia Fischel Rabinowicz wraz z żoną i 8-giem dzieci. Przez dłuższy czas zalegał on z opłatą komornego, wobec czego właściciel domu uzyskał nań wyrok eksmisyjny i eksmisję przeprowadzono.

Rabinowicz wraz z żoną i 8-giem dzieci znalazł się na podwórzu z meblami oraz licznymi księgami religijnymi, które zmoczył niebawem ulewny deszcz. Rabinowicz wraz z rodziną w dalszym ciągu „mieszka” pod gołym niebem.

Łódź miała już „przedsmak”...

Jak już donieśliśmy wczoraj, Łódź przez dwa dni była terenem ćwiczeń lotniczych, polegających na przeprowadzeniu szeregu ataków na miasto i jego obronie.

Ćwiczenia poza celami czysto wojskowymi miały pouczyć ludność, jak się ma zachowywać w razie rzeczywistego ataku. Ponadto ćwiczenia miały być sprawdzianem, jak wykonane zostaną zarządzenia władz. Egzamin wypadł zadowalająco. Na sygnał syren fabrycznych i dzwonów kościelnych natychmiast pogaszone wszystkie światła, zarówno na ulicach jak i w mieszkaniach, chodniki zaś całkowicie opustoszały. Ciszę nad miastem przerywał jedynie warkot samolotów, ściąganych światłami reflektorów.

Ćwiczenia podzielone zostały na trzy części: W nocy z 30-go na 31-y lipca nastąpił najazd eskadry „nieprzyjacielskiej”, który miał spowodować ukrycie się miasta w ciemnościach. Druga część ćwiczeń polegała na wykonaniu dziennego ataku na Łódź, co odbyło się we wtorek przed południem. Nad miastem ukazało się kilkadziesiąt samolotów bombardowych, które stoczyły fikcyjną walkę w powietrzu z eskadrą obronnych samolotów pościgowych. Trzecia część ćwiczeń odbyła się nocy ubiegłej i polegała na ataku z górą 100 samolotów „nieprzyjacielskich” na miasto, bronione przez artylerię przeciwlotniczą i samoloty.

Ćwiczenia wykazały nie tylko sprawność lotników, ale i imieszkańców Łodzi, którzy całkowicie podporządkowali się zarządzeniom władz.

Schenkiryk i Bobrzecki tworzą „szkołę”

W Łodzi dokonano zbrodni, żywo przypominającej morderstwo popełnione w Krakowie na osobie śp. Garnarczówny. Ofiarą niewykrytych narazie sprawców padła 24-letnia Antonina Kaczałówna, służąca dr. Trawińskiego (Piotrkowska 116). Dr. Trawiński powrócił we wtorek rano z letniska i znalazł służącą w kałuży krwi, okropnie poranioną, prawdopodobnie silnymi pchnięciami noża. Straszny nieład, ściany zbrzydzone krwią i porzucane przedmioty kuchenne najwyraźniej świadczyły, że Kaczałówna stoczyła walkę z mordercami. Zbrodnia nie była dokonana w celach rabunkowych, bowiem w mieszkaniu nic nie zginęło. Z drugiej strony, jak zeznaje dr. Trawiński, Kaczałówna prowadziła się bardzo porządnie i nie miała żadnych podejrzanych znajomości. Zagadkowa ta zbrodnia wywołała w Łodzi zrozumiąłą sensację. Energiczne śledztwo w toku.

Dyr. sądu grodzkiego pod zarzutem obrazy Prezydenta Rzeczypospolitej

Nasz korespondent bielski (M) donosi:

Sąd okręgowy z Wadowic na sesji wyjazdowej w Białej rozpatrywał onegdaj ciekawą sprawę. Otóż kilka miesięcy temu dyrektor sądu grodzkiego w Białej, Jan Kania, został nagle zawieszony w czynnościach, a to spowodowało, iż dopuścił się rzekomo obrazy Prezydenta Rzeczypospolitej w swem biurze w obecności innych urzędników i publiczności. Na onegdajszej rozprawie został w charakterze świadka przesłuchany adwokat dr. Silberschein z Bielska, który podczas incydentu był obecny. Świadek pod przysięgą oświadczył, iż oskarżony inkryminowanych słów nie powiedział. Wobec tego sąd oskarżonego uniewinnił. Zrehabilitowany dyrektor zostanie niebawem wprowadzony w swój urząd. Rozprawie przewodniczył so. dr. Szybalski, oskarżał wiceprokurator dr. Pelz, bronił dr. Kamiński z Wadowic.

Sędzia w pościgu za oskarżonym

W sądzie grodzkim III oddziału w Warszawie, stanął wczoraj Jan Pastor, pod zarzutem udziału w kradzieży sklepowej. Oskarżony odpowiadał z wolnej stopy i na wstępie prosił o odroczenie rozprawy dla powołania świadków. Sędzia dr. Stefan Ritterman przychylił się do tej prośby, ale w obawie, że oskarżony będzie mógł wpływać na świadków, wydał nakaz aresztowania Pastora.

Oskarżony, korzystając z wyjścia z sali przodownika PP., który udał się do telefonu, ażeby zawezwać z komisariatu policjanta dla odprowadzenia aresztowanego do więzienia, rzucił się do ucieczki. W ślad za uciekającym pobiegli protokolant, aplikant sądowy Ginsburg, oraz sędzia Ritterman. Sędzia Ritterman dopadł Pastora na półpiętrze i przytrzymał go aż do przybycia policji. Wypadek ten wywołał w sądzie zrozumiałe wrażenie.

Sędzia dr. Ritterman jest krakowianinem i b. sędzią grodzkim w Krakowie.

Za kulisami sensacyjnego artykułu

Sfery gospodarcze przeciw bojkotowaniu Żydów, — hitlerowcy robią swoje

Berlin (ŻAT) Artykuł wstępny w „Frankfurter Zeitung”, domagały się, aby nie stosowano paragrafu aryjskiego w życiu gospodarczym i aby Żydom dano możliwość pokojowego kontynuowania ich zatrudnień co jest obecnie przedmiotem obszernej dyskusji. Szczególnie koła żydowskie są zaintrygowane przyczynami i skutkami tego apelu.

Nasuwa się przypuszczenie, że artykuł ten inspirowała pewna wybitna osobistość. Pamiętać należy, że za „Frankfurter Zeitung” stoją pewne gałęzie niemieckiego wielkiego przemysłu, w szczególności przemysłu chemicznego. Sądzą więc, że odnośne niemieckie koła przemysłowe zaalarmowane przez ciężki

krzys gospodarczy stanęły po stronie ruchu zainicjowanego w swoim czasie przez ministra gospodarki dr. Schmidta i ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka, aby paragraf aryjski nie był stosowany w życiu gospodarczym.

Z innej zaś strony przypuszczają, iż wystąpienie „Frankfurter Zeitung” spowodowane zostało obawami przed szykującą się nową antyżydowską kampanią bojkotową w różnych częściach kraju. Koła stojące za tem pismem uważają tego rodzaju kampanię za nowe niebezpieczeństwo dla niemieckiej gospodarki. W wspomnianym artykule wstępnym „Frankfurter Zeitung” wzmiankuje się też o wielkiej konferencji, która dopiero niedawno powzięła rezolucję, że „kto kupuje u Żydów, lub naradza się z żydowskim lekarzem czy adwokatem, tem samem bezczeń-

nach do ogłoszenia referatu o jego wynalazku.

honor niemiecki”.

Stwierdzić należy, iż próby wznowienia wrogiego antyżydowskiego ruchu bojkotowego czynione są w różnych kierunkach. — Tak naprz. „Hago” (narodowo-socjalistyczny związek handlowo-rzemieślniczy) we Frankonii wydał w tych dniach ostre oświadczenie antysemityczne o konieczności stosowania ustawodawstwa rasowego w całej rozciągłości. Oświadczenie to zakończone jest słowami, które stanowią hasło Streicherowskiego „Stürmera”: „Żyd jest naszym wrogiem”.

Przemawiając na zgromadzeniu „Hago” w Marienwerder (Prusy Zachodnie) jeden z miejscowych przywódców nazistycznych Jos oświadczył m. in.: „Nic nie mamy wspólnego z lichwiarzami, łobuzami i zbrodniarzami, którzy w ciągu 10-leci bezczęścili naród niemiecki. Żaden przyzwoity Niemiec, mężczyzna czy kobieta, nie będzie kupował w sklepie żydowskim, bo mu tego czynić nie wolno”.

W końcu Jos zapowiedział zorganizowanie czysto-aryjskiej wystawy w Marienwerder. Oto kilka zaledwie przykładów z pośród wielu innych, które wyraźnie świadczą o siłach czynnych w partii nazistycznej w kierunku wznowienia bojkotu antyżydowskiego w znacznie szerszym zakresie, niż jest prowadzony obecnie.

„Hitler zginie pod gruzami gospodarki niemieckiej”

Londyn (ŻAT) W dłuższym artykule wstępnym pisze „Sunday Express” m. in., że Niemcy zbliżają się szybko do ciężkiego przesilenia gospodarczego. Będzie to bezpośrednim skutkiem obecnego reżimu hitlerowskiego, który doprowadzić może do zagłady Hitlera.

Omawiając trudności Niemiec na rynku dewizowym i w zakresie zaopatrzenia w surowce, „Sunday Express” pisze: Naskutek tej sytuacji fabryki niemieckie będą musiały być stopniowo unieruchamiane. Przemysłowcy niemieccy proszą obecnie w Anglii o kredyt długoterminowy. Wszędzie spotyka ich odmowa. Wielu z przemysłowców jest milionerami, lecz pomimo to nie wolno im wydawać zagranicą więcej niż 200 marek miesięcznie. W towarzystwie angielskich przemysłowców, rozkładają oni ręce, mówiąc o sytuacji w Niemczech. Boją się jednak zbyt wiele mówić. Gdy opuszczają W. Brytanię, błagają swych przyjaciół: „Zapomnijcie wszystko, co wam powiedziałem, inaczej będzie z nami krucho”.

Rintelen wydalony ze służby — ze zredukowanymi poborami...

Wiedeń, 1. 8. PAT. Urzędowo donoszą, że poseł dr. Rintelen, dyrektor policji Steinhäusl i komisarz Gotzmann zostali wydaleny ze służby. Narazie zmniejszono im pobory o 33 1/3 procent.

Niema walk w Karyntji

Wiedeń, 1. 8. PAT. Urzędowa agencja austriacka dementuje pogłoskę, według której rozpoczęły się nowe walki z powstańcami w Karyntji. Ostatni buntownicy byli rozbrojeni 31 lipca, zaś reszta przekroczyła granicę jugosłowiańską.

Wiedeń, 1. 8. PAT. Główny komendant akcji powstańczej w Austrii Paweł Hudl został odstawiony do aresztów sądu krajowego, gdzie stanie przed sądem wojennym. W ciągu tygodnia osadzonych będzie również 20 głównych pomocników Hudla, których nazwiska ustalone zostały na podstawie zeznań aresztowanych.

Kto będzie zastępcą Hindenburga?

Rząd Rzeszy może dowolnie zmienić konstytucję

Berlin, 1. 8. PAT. W myśl poprawki, przeprowadzonej w konstytucji niemieckiej 9 grudnia 1932 r. na wniosek ówczesnej partii narodowo-socjalistycznej, przechodzi zastępstwo prezydenta Rzeszy wrazie jego śmierci na prezesa najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku. Obecny prezesem najwyższego sądu Rzeszy jest dr. Bumke. Zaznaczyć jednak należy, że pełnomocnictwa, udzielone gabinetowi kanclerza Hitlera w dniu 24 marca 1933 r. upoważniają go do uchwalenia ustaw, zmieniających konstytucję. Pełnomocnictwa te rozszerzone zostały nieograniczenie przez Reichstag w dniu 30 stycznia br. Pełnomocnictwa te nie pozostaną prawdopodobnie bez wpływu na ustanowienie ewentualnego zastępcy na stanowisku prezydenta Rzeszy,

Stan Hindenburga nadal groźny

Berlin, 1. 8. PAT. Dziś o godz. 8.30 rano

wydano następujący biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Rzeszy, podpisany przez prof. Sauerbrucha: „Mimo spokojnie spędzonej nocy osłabienie wzmagają się. P. Prezydent Rzeszy zachowuje pełną świadomość. Stan bezgorączkowy. Puls słabszy.

Berlin, 1. 8. PAT. Biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Rzeszy, wydany o godz. 12.40 brzmi następująco: Stan zdrowia prezydenta Rzeszy w stosunku do dzisiaj rano nie uległ zmianie. Zachowuje on pełną świadomość. W południe przyjął lekki pokarm.

Hitler poleciał do Hindenburga

Berlin, 1. 8. PAT. Wobec stale pogarszającego się stanu zdrowia prezydenta Rzeszy Hindenburga kanclerz Hitler odleciał dzisiaj przedpołudniem samolotem do Neudeck.

Katastrofa samochodowa konsula Zbyszewskiego

Paryż, 1. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Niagary, że samochód konsula generalnego Rzeczypospolitej w Chicago Zbyszewskiego został zmiżdżony przez pociąg na prze-

jeździe kolejowym. Konsul Zbyszewski jest mocno potłuczony i poraniony, życiu jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo.

O czem się nikomu nie śniło

Amerykański „milioner” w stolicy Albanji

Cztery lata temu, w deszczowy, ponury dzień październikowy wpłynął do głównego portu Albanji, do Durazzo, piękny biały jacht prywatny pod flagą amerykańską. Następnego dnia całe miasto mówiło już tylko o krezusie amerykańskim, mister Mac Key, posiadacz kilkunastu kopalń srebra, który odwiedził ojczyznę Skipetarów, aby zostawić tutaj trochę swych pieniędzy.

Zupełna gorączka ogarnęła jednak nazajutrz przeciwnych albańczyków, gdy rozeszła się po mieście nowina oszalamiająca: mister Mc Key dał sobie oczyścić kamasze przez ulicznego pucebuta i wynagrodził go sumą 500 złotych.

Odtąd Durazzo miało codziennie nową sensację. W południe gruchnęła wiadomość: Mc Key zgłosił się do Banku Narodowego i przedstawił do wypłaty czek na 500.000 złotych. Dyrektor banku załamywał ręce z rozpaczy: bank albański nie posiadał takiej sumy. Prosił i błagał Mc Key o parę dni zwłoki, chciał przytem dowiedzieć się, czy czek datowany w Zurychu miał tam pokrycie. Mc Key nie chciał nawet słuchać dyrektora. Wyleciał wściekły z banku i po godzinie wrócił z urzędnikiem Albańskiego Czerwonego Krzyża. Otóż hojny amerykańkan obiecał 150.000 złotych wpłacić do kasy Czerwonego Krzyża, jeśli ta instytucja poręczy za nim w Banku.

Pod naciskiem próśb Czerwonego Krzyża z jednej strony, gróźb Mc Key'a z drugiej, nieszczęsny dyrektor ustąpił i wypłacił amerykańskiemu 350.000

zł., resztę zaś zapisano na konto Czerwonego Krzyża.

Tegoż dnia wieczorem wydał Mc Key wspaniałą bankiet. Hojna ofiara na rzecz Czerwonego Krzyża opłaciła mu się; otrzymał wysoki order albański, oraz zaproszenie do pałacu królewskiego. Wszystkie szampam i wino, jakie znajdowały się w Tiranie, stolicy Albanji i w Durazzo, zostały skonsumowane w ciągu dwóch dni.

Przebudzenie ze złotego snu było dość przykre dla Albanji. Biały jacht znikł, wypłynął z zatoki Durazzo w niewiadomym kierunku o nocnej porze. A dyrektor banku przekonał się po otrzymaniu informacji z Zurychu, że czek był bez pokrycia, a Bank Związkowy nie miał żadnego klienta o nazwisku Mc Key. Natomiast — i to było ciekawą, doniesiono z Zurychu, iż jeden z pasażerów expressu Zurych—Medjolan został okradziony w drodze, zginęła mu bowiem książeczka czekowa, oraz pewna spora suma gotówki z portfela. Teraz łatwo już było ustalić związek między pojawieniem się „Krezusa” amerykańskiego w Durazzo a jego wybrykami i zainkasowaniem czeku w Banku Albańskim.

Całą tę historję, która mogła ośmieszyć potężnie Albanję, zatajono przy pomocy cenzury i utrzymaliśmy ją w tajemnicy. Dopiero teraz gdy autor niebawem kawału, ów Mc Key, zmarł przed kilku tygodniami na Korfu, gdzie żył wcale przyzwolnie za pieniądze albańskie, przypomniało sobie o całej awanturze.

Tekst umowy z buntownikami

Wiedeń, 1. 8. PAT. „Wiener Ztg” ogłasza tekst umowy, zawartej w dniu 25 lipca między rządem austriackim a spiskowcami. — Umowa ta ma brzmienie następujące: „Na rozkaz P. Prezydenta związkowego wzywa się buntowników, aby w ciągu kwadransa opróżnili gmach urzędu kanclerskiego. Jeżeli żaden z członków rządu, pozbawionych bezprawnie wolności nie postrada życia — rząd przyrzeka buntownikom wolny odwrót i odstawienie ich do granicy. Jeżeli postawiony termin będzie przekroczony, podjęta zostanie przeciwko buntownikom akcja z użyciem siły zbrojnej. (—) Schuschnigg.”

„Wiener Ztg” dodaje, że rada ministrów, która zatwierdziła tę umowę, nie wiedziała jeszcze o tragicznym losie kanclerza Dollfussa.

Min. Mühlstein posłem polskim w Kownie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 8. (Sin) Krążą pogłoski, że przyszłym posłem polskim w Kownie zostanie min. Mühlstein.

Mjr. Jurgielewicz wicekomisarzem rządu na m. Warszawę

Warszawa, 1. 8. PAT. Minister spraw wewnętrznych dekretem z dnia 31 lipca porucił p. majorowi dyplomowanemu Kazimierzowi Jurgielewiczowi obowiązki wicekomisarza rządu na m. Warszawę.

KRONIKA



Wschód
słońca
3 m. 54

Zachód
słońca
19 m. 6

SIERPIEN



CZWARTEK

21 Ad 0094

Zmiany w ruchu pociągów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia: Począwszy od dnia 2 bm. zmienia się o tyle rozkład jazdy na linii Kraków—Bogumiłowice, że podróżni jadący z Krakowa poza Tarnów w stronę Lwowa i Krynicy, będą odjeżdżali z Krakowa o godz. 9¹⁰, a nie jak dotąd o godz. 7⁴⁵, zaś podróżni przyjeżdżający z Krynicy do Tarnowa o godz. 17¹⁵, odjadą z Bogumiłowic o godz. 19¹⁶, a nie jak dotąd o godz. 20⁰⁶.

Pociąg odchodzący z Krakowa o godz. 7⁴⁵ dochodzi jako podmiejski tylko do Słotwiny Brzeska, skąd wraca do Krakowa o godz. 10⁵¹. Podróżni jadący ostatnio wymienionym pociągiem nie uzyskują w Krakowie połączenia do Warszawy.

25 proc. zniżka kolejowa dla kuracjuszków

Starania podjęte przez Zw. Uzdrawisk Polskich o przywrócenie ulg kolejowych dla kuracjuszków, powracających z uzdrowisk, zostały uwieczniono częściowem powodzeniem.

We wtorek minister komunikacji przyjął delegację zarządu Związku Uzdrawisk Polskich i oświadczył jej, że Ministerstwo Komun. zdecydowało się przyznać kuracjuszkom, powracającym z uzdrowisk zniżkę w wysokości 25 proc. obowiązującej taryfy.

Zniżka ta będzie stosowana przez sierpień i wrzesień.

Wejście w życie odpowiedniego zarządzenia ma nastąpić w najbliższych dniach.

— **NABOŻENSTWO ŻALOBNE ZA SP. KANCLERZA DOLLFUSSA.** W dniu wczorajszym w kościele św. Anny w Krakowie odbyło się staraniem konsulatu austriackiego i kolon. austriackiej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zamordowanego kanclerza Austrii, sp. E. Dollfussa. Na uroczystość żałobną przybyli przedstawiciele władz, wojskowości i społeczeństwa krakowskiego, konsulowie niemiecki, francuski, czeski, kierownik konsulatu węgierskiego, urzędnicy konsulatu austriackiego z konsulem gen. Lewalskim, kolonja austriacka w Krakowie oraz tłumy publiczności.

— **KOLONJA NADMORSKA RTS. „JUTRZENKA“ W OSTROWIU** nad otwartym Bałtykiem, czynna zest do końca sierpnia br. Zgłoszenia na IV. turnus, który trwał będzie od 16 do 29 wł. bm. przyjmuje się codziennie od godz. 7—8 wiecz. u dra H. Goldmanna, Wielopole 22, z wyjątkiem niedziel do dnia 8 bm. wł. Na kolonji prowadzone są wycieczki na półwysp Hel, do Gdyni, Orłowa, Sopot, Gdańska i td. Utrzymanie 5-razowe pensjonatowe. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Koszta dwutygodniowego pobytu wraz z koleją, wynoszą dla członków zł 85, dla nieczłonków zł 95. 250



GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 8. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 22.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 62.50.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. Ruch słaby. Bank Polski w płaceniu 84.75, w towarzysz 85 bez transakcyj. Robiono jedynie Tohanem i 5-proc. Poż. Konw. po kursach ustalonych bez większych zmian. Obroty małe.

Na pogiełdzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Święto Warszawy!

od 3 - 18 bm. zniżki kolejowe indy dualne 70 proc. Zgłoszenia i informacje oraz karty uczestnictwa.

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 5

(Kantor wymiany Sperlinga)

TELEFON 159-99 i 125-93.

JEDZIEMY DO WARSZAWY!

Jedziemy do JUGOSŁAWII!

24-dniowa wycieczka od 14. VIII.—7. IX.

Kompletna cena wycieczki z paszportem, przejazdami, hotelami, pełnem utrzymaniem i zwiedzeniem Wiednia, Budapesztu Abazji,

Gracu i Zagrzebia **Zł 470.—**

Zgłoszenia i informacje wyłącznie:

K.B.P. ESCOPOL KRAKÓW, RYNEK GŁ. 5 TELEF.: 159-99 i 125-93

Dr Szumski zasądzony na 8 miesięcy aresztu

(rg) Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o rozprawie sądowej, jaka toczyła się w Krakowie przeciw znanemu działaczowi PPS, drowi Romualdowi Szumskiemu, radnemu miejskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca drowi Szumskiemu, iż na zgromadzeniu w dniu 18 lutego br. w Wieliczce wygłosił przemówienie, w którym:

- 1) nawoływał do zamachów na życie i wolność osób o odmiennych zapatrywaniach,
- 2) obraził godność Marszałka Piłsudskiego i wice-marszałka Sejmu Cara,
- 3) rozpowszechniał wiadomości mogące wywołać niepokój.

W dwa dni po tem zgromadzeniu dr. Szumski został aresztowany i przebywał w areszcie śledczym do dnia dzisiejszego.

Rozprawa toczyła się w dniu 18 lipca i została wówczas odroczone, spowodu nieprzybycia świadka, do dnia wczorajszego.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano dra Szumskiego, który podał, iż krytyczne zgromadzenie zostało zwołane w związku z ustawą scaleniową. Na zebraniu była mowa o tej właśnie ustawie oraz o sytuacji ogólnej. Zaprzecza natomiast dr. Szumski, jakoby w przemówieniu swem kogokolwiek obraził lub podburzał.

Skolei sąd przesłuchał zastępcę starosty mgr. Chrapowskiego, który znajdował się na zebraniu w charakterze reprezentanta władz. Świadek ten podaje, iż dr. Szumski użył inkryminowanych słów. Jeszcze jeden świadek potwierdził powyższe, reszta natomiast przesłuchanych osób, za-

Paszport, Wiza, Formalności do CZECHOSŁOWACJI

—> Zł. 120 <—

K. B. P. ESCOPOL

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 5. TEL.: 159-99, 125-93

Dwie wycieczki do

Syrji i Libanonu

ze zwiedzeniem GRECJI I TURCJI

SIERPIEN 1934 r.

Zgłoszenia i informacje

K. B. P. ESCOPOL

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 5

Telefon 159-99 i 125-93

oraz P. B. P. „ARGOS“ Warszawa, Kredytowa L. 5

przeczyła jakoby dr. Szumski użył słów objętych aktem oskarżenia, podtrzymując natomiast, że stał on się wpływać uspokajająco na zebranych.

W trakcie zeznań świadków dr. Szumski zaświadczył, tak, iż musiał opuścić na pewien czas salę rozpraw. Po ukończeniu przesłuchania świadków, dr. Szumski został wprowadzony na salę rozpraw i odczytane zostały depozycje zeznających.

Po zamknięciu przewodu sądowego nastąpiły przemówienia stron oraz „ostatnie słowo“ oskarżonego.

W tem miejscu doszło do incydentu na sali rozpraw. Mianowicie kiedy dr. Szumski zakończył swe przemówienie, na sali rozległ się głos „brawo!“

Sędzia wzywa osobę, która wzniosła ten okrzyk, do zgłoszenia się. Z pośród zebranych na sali osób podchodzi do stołu sędziowskiego młody człowiek. Sędzia dr. Janicki ogłasza doraźne zasądzenie na jeden dzień aresztu i poleca odprowadzić go do więzienia.

Jak się dowiadujemy, aresztowany nazywa się Karol Czarnecki.

Po przerwie sędzia ogłasza wyrok, mocą którego dr. Romuald Szumski zasądzony zostaje na osiem miesięcy aresztu.

Wniosek obrońcy o czasowe zwolnienie oskarżonego został odrzucony. Rozprawa toczyła się przed sędzią drem Janickim. Oskarżał prokurator dr. Pękalski. Bronił adw. dr. Woźniakowski.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastroj spokojny. Popyt stosunkowo mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26 i pół do 5.28 i pół, czeki bankowo 5.27—5.29. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.60—26.75, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 199.50—202, wypłata 204—206, Korona czeska gotówka 21.75—22.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa 1. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 85. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4-proc. inwestycyjna seryjna 119.50, 5-proc. konwersyjna 62.50, 63.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 67.50, 67.38, Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.15, Gdańsk 172.50, Holandja 58.10, Kopenhaga 119.10, Londyn 26.65, Nowy Jork czek 5.29 i jedna czw., Nowy Jork telegraficzny 5.29 i trzy czw., Oslo 134, Paryż 34.90, Sztokholm 137.50, Szwajcarja 172.67, Włochy 45.43 Berlin 205.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 1. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.27 oraz 5.29 w towarzysz przy tendencji utrzymanej.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 1. 8. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 17 i jedna czw., otręby żytnie 45 ton 14- pszenne 45 ton 13.40. Ceny orientacyjne: jęczmień jednol.

19 i trzy czw. do 20 i jedna czw., zbiorowy 18 i pół do 19, browarowy 21 i pół do 22, owies 17—17 i pół, maki bez zmiany, otręby żytnie 13 i jedna czw. do 14, pszenne średnie 13—13 i trzy czw., grube 13 i pół do 13 i trzy czw. Ogólne u-sposobienie stałe.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21 i trzy czw., Londyn 15.45 i jedna czw., Nowy Jork 306.75, Bruksela 72.07 i pół, Medjolan 26.27 i pół, Madryt 41.90, Amsterdam 207.37 i pół, Berlin 118.50, Wiedeń oficjalny 72.78, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 79.63, Oslo 77.60, Kopenhaga 68.98, Praga 12.73, Warszawa 57.95, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.82, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 88.50, w Paryżu fr. fr. 1855, w Zurychu dol. 66.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 82.50, Stabilizacyjna 113.125, Dolarowa 70.50, Warszawska 60.50, Śląska 63.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83.50, Stabilizacyjna 113.25, Dolarowa nienotowana, Warszawska 60.25, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 7. Kursy otwarcia: Berlin 38.70 Londyn kabel 5.03 i trzy czw., Paryż 6.59 i jedna ósma, Zurych 32.60, Rzym 8.50 i pół, Amsterdam 67.61. Kursy zamknięcia: Berlin 38.82, Londyn kabel 5.03 i pół, Paryż 6.59 i jedna ósma, Zurych 32.60, Rzym 8.57 i pół, Amsterdam 67.61. Tendencja niejednolita.

Po śmierci Hindenburga — nowa komedja plebiscyfowa

Londyn, 1. 8. (L) Reuter donosi z Berlina, że zdaniem kół dobrze poinformowanych wraże śmierci Hindenburga, tymczasowym prezydentem Rzeszy zostanie prezydent trybunału Rzeszy w Lipsku dr. Erwin Bumke, co odpowiada uchwale Reichstagu z r. 1932. Później zostanie ogłoszone, że Hitler zgodził się przyjąć prezydenturę. Prawdopodobnie urządzone będzie plebiscyt, w którym głosujący będą mieli jedynie prawo wyrażenia swojej zgody lub niezgody. Będzie postawiona wyłącznie kandydatura Hitlera. Będzie, jak zwykle uczynione wszystko, aby Hitler otrzymał

przygniatające zwycięstwo, ze względu na zagranicę. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Reichswehra nie zgodzi się na kandydaturę Hitlera.

Serdeczne życzenia Hitlera...

Berlin, 1. 8. PAT. Kanclerz Hitler, który odwiedził dzisiaj w Neudeck chorego prezydenta Hindenburga, złożył mu w swoim i całego narodu imieniu serdeczne życzenia powrotu do zdrowia.

Berlin, 1. 8. PAT. Według wiadomości z godziny 19-tej stan osłabienia prezydenta Hindenburga wzmaga się. Prezydent Hindenburg jest już nieprzytomny. Tętno jest coraz słabsze.

Austria nie godzi się na Papena?

Wiedeń, 1. 8. (N) Jak z kół politycznych donoszą, rząd austriacki nie udzielił agremnt dla v. Papena, jako nadzwyczajnego posła niemieckiego w Wiedniu. Jak dalej donoszą, kanclerz dr. Schuschnigg i wicekanclerz ks. Starhemberg mają wkrótce wyjechać do Włoch.

post" donosi, że przed udzieleniem zgody na nominację v. Papena nadzwyczajnym posłem w Wiedniu rząd austriacki postawi rządowi Rzeszy ściśle określone warunki. Rząd austriacki będzie żądał bezwzględnego zakazu dalszej propagandy hitlerowskiej przeciw Austrii, oraz rozwiązania legjonu austriackiego, jaki zorganizowany został przy czynnem poparciu władz niemieckich.

Wiedeń, 1. 8. (W) Organ rządowy „Reichs-

Dokument stwierdzający winę Niemiec w wywołaniu zajść wiedeńskich

Wiedeń, 31. 7. (R) Komisarz propagandy pulk. Adam ogłosił dziś przez radio dokument, który dowodzi, że ostatni zamach stanu dokonany został przez czynniki niemieckie i przygotowany zgóry przez oficjalne czynniki Rzeszy. W dokumencie tym zawarte są instrukcje dla hitlerowców; jak mają postąpić w razie ustąpienia lub usunięcia kanclerza Dollfussa. Mowa jest o akcji zbrojnej w krajach związkowych i we Wiedniu

oraz o wyzyskaniu momentu, kiedy władze wykonawcze po usunięciu kanclerza nie będą zdecydowane, po której stronie stanąć. Legjon austriacki ma być natychmiast wysłany z Monachium do Wiednia. Wszyscy więźniowie mają być wypuszczeni. Wobec socjal-demokratów zachować należy neutralność, jeżeli będą zachowywać się spokojnie.

Akcja mocarstw dla zapewnienia pokoju

Wiedeń, 31. 7. PAT. „N. W. Abendblatt“ donosi z Paryża, że ataki prasy narodowo-socjalistycznej na gabinet dr. Schuschnigga są uważane w Paryżu za dowód, że kampanja niemiecka przeciwko Austrii będzie kontynuowana. Dzięki rozmowie charge d' affaires Francji z prem. Mussolinim porozumienie między Paryżem i Rzymem poczyniło dalsze postępy. Rząd włoski zatrzyma zmobilizowane wojska nad swą granicą północną

i gotowy jest poprzeć solidarnie zarządzenia mocarstw w ten sposób, by nie powstały żadne tarcia przy przeprowadzaniu akcji. W związku z tem w Paryżu zaznaczają, że przygotowuje się akcja trzech mocarstw, której głównym celem będzie zabezpieczenie pokoju europejskiego. W akcji tej wziąć mają udział Anglja, Francja i Włochy.

Uczczenie pamięci min. Pierackiego przez miasto rodzinne

Kraków, 31. 7. PAT. Rada miejska w Gorlicach, miejscu rodzinnem ministra Bronisława Pierackiego uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu wmurować tablicę pamiątkową ku czci śp. ministra na budynku, wystawionym w miejscu, gdzie przed wojną stał dom, w którym urodził się śp. Bronisław Pieracki. Zarazem uchwalono dotychczasową ul. Węgierską, przy której dom ten stoi, przemianować na ul. Bronisława Pierackiego.

Powrót lotników sowieckich z Warszawy

Moskwa, 1. 8. PAT. Powracająca z Warszawy sowiecka eskadra lotnicza wylądowała na lotnisku moskiewskiem o godzinie 20-ej według czasu moskiewskiego. Lotników powitał na lotnisku z ramienia ambasady polskiej charge d' affaires radca Sokolnicki, attache wojskowy kpt. Harland oraz sekretarz ambasady Zabiello, ze strony sowieckiej zaś wyżsi wojskowi oraz reprezentanci komisariatu spraw zagranicznych. Wszystkie pisma codzienne zamieściły obszernie sprawozdania telegraficzne z pobytu eskadry sowieckiej w Polsce, podkreślając serdeczne przyjęcie lotników przez armję, społeczeństwo i prasę polską.

Szczęśliwi spadkobiercy wielomilionowego majątku

Berlin, 31. 7. (R) Do Berlina nadeszła wiadomość, że zmarły przed 10 laty w Ameryce niejaki Daniel Petras pozostawił spadek w wysokości 50 milionów dolarów. Spadek ten wraz z procentami podzielony będzie między trzy najbliższe osoby zmarłego: siostrę żyjącą w Berlinie, bratanika żyjącego w Essen i brata mieszkającego w Warszawie. Suma spadkowa wraz z procentami znajduje się obecnie w jednym z banków w Filadelfji. Spadek, jaki otrzyma każdy z trzech spadkobierców wyniesie około 90 milionów złotych. Podział spadku dokonany został dopiero teraz, ponieważ zmarły zastrzegł się, aby testament otwarty został dopiero po upływie 10 lat od daty jego śmierci.

Trzechmiesięczne ferie parlamentu angielskiego

Londyn, 31. 7. PAT. Parlament angielski odroczył dziś swe obrady do 30 października. Wicepremier Baldwin 8 sierpnia udaje się na kurację do Aix les Bains. Według opinii kół politycznych, o ileby wypadki tego wymagały, parlament może być zwołany w okresie wakacyjnym celem załatwienia niezbędnych spraw.

Villa Cisneros. 1. 8. PAT. Dzisiaj, o godzinie 10.30 według czasu środkowo-europejskiego wylądował w Villa Cisneros, stolicy posiadłości hiszpańskiej Złote Wybrzeże w Afryce północno-zachodniej 3-silnikowy samolot francuski „Arc-en-Ciel“, lecący z Naltalu.

Nawet

w najdalszej prowincji

Czytelnik „Nowego Dziennika”

informowany jest

szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkim co się dzieje

w kraju, na świecie i w życiu żydowskim

DO REDAKTORA „NOW. DZIENNIKA“

Uwagi na marginesie akcji ratunkowej dla powodzian

W numerze „Nowego Dziennika“ Nr. 211 br. czytamy w reportażu z terenów nawiedzonych powodzią następujący ustęp: „Sytuacja ludności żydowskiej w powiecie tarnowskim jest straszna. Chłop stracił chałupę, którą mu społeczeństwo od buduje i zbiory, za które mu społeczeństwo zapłaci. Grunt mu pozostał. Żyd nie stracił chałupy, bo tej po największej części nie miał, nie stracił gruntu, którego także nie miał, ale stracił szczerze zapasy towarowe, stracił pieniądze, które rozplynęły się na falach Dunajca i stracił ruchomości, które popłynęły hen, w dal wraz z nędzą chłopską. Kto mu za to zapłaci? Szczucin jest, względnie był miasteczkiem żydowskim. Szczucin nie jest dziś wogół miasteczkiem, a tembardziej żydowskim. Nędzę żydowską zmył potop, nędzarze żydowscy pozostali. A ile jest więcej takich Szczucinów w powiecie dąbrowskim, tarnowskim i mieleckim? Ilu Żydów ginie w straszliwej nędzy i przeklina bluźnierczo ten moment, w którym zostali ocaleni?”

„Ten mały obrazek jest faktycznym wyrazem tragedji położenia całego narodu żydowskiego. Dzisiaj nazywa się to powiat tarnowski, jutro Niemcy, pojutrze Tracja, Jemen i td. I za każdym razem Żydzi z jednej polaci świata zwracają się z apelem o pomoc do Żydów, zamieszkujących inną część kuli ziemskiej. Pomagamy sobie, ale jak ta pomoc wygląda! W chwili napięcia każdy Żyd sięga do swej kieszeni i oddaje ostatni grosz wdowi dla swych braci. A że to grosz wdowi, to też pomoc jest odpowiednia. A potem ta sytuacja staje się chroniczną i my Żydzi stajemy bezradni, bo los nasz nikogo nie wzrusza. A jeśli nawet zdarzy się klęska żywiołowa jak np. długotrwała wojna, lub ostatnia powódź w Małopolsce, to możemy zgóry przepowiedzieć, że my, Żydzi, jesteśmy zdani tylko na siebie samych. Może ocalimy jednostki, ale ogół zmarnieje, a czego nie wyniszczy głód, to zabierze choroba. Tragizm nasz tkwi nie tylko w tem, że nie jesteśmy w stanie sami przyjść z pomocą naszym braciom w takiej sytuacji, ale tragizm ten uwidacznia się jeszcze jaskrawiej w naszych poczynaniach. Jesteśmy obywatelami danego państwa, na rzecz którego składamy jak wszyscy inni podatek krwi i mienia, ale nie umiemy nigdy w tem krytycznym położeniu zająć odpowiedniego stanowiska i zażądać pomocy narówni z innymi poszkodowanymi obywatelami. Odrazu tworzą się rozmaite komitety i komiteciki, zaraz budzą się do życia wśród Żydów rozmaite koterje, sądząc, że właśnie znowu nadeszła chwila, aby się zabawić „w opiekunów nieszczęśliwych“. Wydajemy odezwy, nawołujemy do datków pieniężnych nie zastanawiamy się jednak równocześnie nad systematycznym krokiem, zmierzającym do ulżenia położeniu tych najbiedniejszych z biednych. Tymczasem oficjalne czynniki zapominają o nas w zupełności w przekonaniu, że Żydzi „jakoś sobie poradzą“.

Tak i teraz, w obecnej strasznej sytuacji, w jakiej znalazła się ludność żydowska w zachodniej Małopolsce, chciano utworzyć w Krakowie specjalny komitet dla powodzian- Żydów. Przewodniczący Zarządu gminy żydowskiej dr. Landau na własną rękę bez uchwały Zarządu, mając już przygotowane odezwy, zwołał przedstawicieli szeregu ugrupowań politycznych i społecznych żydowskich celem założenia takiego odrębnego komitetu. Wszyscy obecni na tem posiedzeniu, bez względu na ich stanowisko polityczne czy społeczne, za wyjątkiem zwolującego, stanęli na stanowisku, że tworzenie odrębnego komitetu żydowskiego w takiej chwili jest w wysokim stopniu niekorzystnym dla powodzian- Żydów. Motywowano, że Żydzi będą musieli dawać podwójne datki, a ma się rozumieć, z całego szeregu powodów, składać będą na komitety ogólne większe kwoty, a na specjalny komitet żydowski dadzą tylko drobne grosze. A ponieważ klęska powodzi dotknęła wszystkich obywateli państwa, a więc o wiele słuszniejszą rzeczą będzie — twierdzili — przystąpienie do komitetu ogólnego. Komitet ten bowiem, do którego kasy wpłyną datki z całego Polski i z całego świata, dysponując wielkimi kwotami, o wiele wydatniej będzie mógł przyjść z pomocą tym biedakom. Oczywiście, temu komitetowi należałoby przedłożyć wykaz szkód poniesionych przez Żydów.

Tak mówili wszyscy obecni i taką też jednomyślnie podjęli uchwałę. Ale uchwała uchwała, a niektóre instytucje nie mogły się mimo wszystko wstrzymać od „aktywizmu“. I tak, dostają Żydzi Krakowa znowu jakieś odezwy, podpisane przez przewodniczących kahału i rabinatu z wezwaniem do datków i znowu żąda się od tych samych Żydów pieniędzy na ten cel. Możemy być zgóry przekonani, że skoro ci, którzy jednomyślnie

Nowa obniżka cen żelaza

Warszawa, 1. 8. PAT. W wyniku pertraktacji, prowadzonych w drugiej połowie lipca przez ministerstwo przemysłu i handlu z przedstawicielami hutnictwa żelaznego nastąpiła w dniu 1 sierpnia druga w bieżącym roku obniżka cen żelaza. Po wprowadzeniu przez Syndykat Polskich hut żelaznych w kwietniu br. nowej organizacji rynkowej sprzedaży produktów walcowniczych oraz zmianie poprzednio obowiązującego systemu rabatu zostały rozszerzone prawa bezpośredniego zamawiania w syndykacie na pierwszych konsumentów. Obniżka rzeczywista ceny sprzedażnej dla konsumenta wyniosła średnio 5 proc. Obecnie

cennik zasadniczy syndykatu uległ dalszej obniżce o 7,68 procent. oraz w tej samej wysokości obniżone zostały dopłaty, liczone przez syndykat w złotych. Jednocześnie utrzymano obowiązujący od kwietnia br. system rabatu, tj. podane ceny zasadniczo są maksymalne dla wszystkich odbiorców i od nich odliczane są jeszcze rabaty za zamówienia ilościowe i za ilość odebraną w ciągu całego roku. Wreszcie rabat dla Kresów Wschodnich w wysokości 10 zł. od jednej tonny, sprzedanej z dniem 16 kwietnia, utrzymany został również w mocy.

Notatki polemiczne

„Il. Kurjer Codzienny“, którego gaffy i „wpadki“ — gdyby je kiedyś do kupy zebrać — dałyby pokaźne panopticonum wszelakiego rodzaju pociesznych curiosów, czepia się każdej okazji, by komu innemu latkę przypiąć, słusznie czy niesłusznie. Tym razem uczył się Bogu ducha winnej pani Harand, która w swoim tygodniku „Gerechtigkeit“ popełniła istotnie kilka nieścisłości w notatce biograficznej, poświęconej śp. Curie-Skłodowskiej. M. in. kochana i poczciwa pani Harand uważa zmarłą laureatkę Nobla za Żydówkę. No, oczywiście, pomyliła się, w najlepszej zresztą wierze. Może padła ofiarą jakiejś bałamutnej notatki gazetarskiej. Zwyczajna ludzka rzecz — errare humanum est — i w tym względzie, kto jak kto, ale właśnie „Il. K. C.“ powinien być przedewszystkiem wyrozumiały.

Lecz nie. „Kurjerek“ uderza odrazu w wielki dzwon Dwuzłpaltowy tytuł: „Zwalczają rasizm — ale z Marii Curie-Skłodowskiej chcą zrobić rasową Żydówkę“. Nie mniej ni więcej. Kto zwalcza, dla czego liczba mnoga? Zwalczają rasizm w „Gerechtigkeit“ — Żydzi. Tak orzekł bezapelacyjnie „Kurjer“:

„W Wiedniu wychodzi tygodnik „Gerechtigkeit“, wydawany przez Żydów (nasze podkreślenie. — Red. „N. Dz.“) głównie dla walki z coraz silniej przenikającym z hitlerowskich Niemiec do Austrii „rasizmem“. W piśmie tem w numerze z 19 lipca znajdujemy itd.

Po przytoczeniu notatki w „Gerechtigkeit“ i wytknięciu zawartych w niej nieścisłości, pisze „Kurjer“:

„Tak to „Gerechtigkeit“ z jednej strony zwalcza „rasizm“ — a z drugiej uprawia i pertifikuje(?) swój „rasizm“ żydowski. — to(!) nawet — jak w danym wypadku — oparty na pospolitem kłamstwie“.

A więc aż tak. Nie wiemy wprawdzie, jak można „uprawiać“ rasizm żydowski, ale chyba pani Irena Harand, rdzenina aryjka i gorliwa katoliczka, „rasizmu żydowskiego“ chyba nie uprawia, ani nie „pertifikuje“. Walczy natomiast dzielnie i odważnie z propagandą rasistowską. I jej tygodnik „Gerechtigkeit“ bynajmniej nie jest wydawany przez Żydów, jak twierdzi „Kurjer“, ale przez — Irenę Harand, która akurat w tym stopniu jest Żydówką, co — śp. Curie-Skłodowska.

A teraz — „Głos Narodu“. W rubryce „Z całego świata“ zamieszcza wczorajszy numer krakowskiego organu chadecji notatkę, z której wynika, że „The Cleveland News“, podając kablogram z Francji o śmierci śp. M. Skłodowskiej-Curie, wspominał coś o żydowskim pochodzeniu zmarłej (a więc mamy może źródło informacji pani Harand?). I tę to notatkę uważa za stosowne „Głos Narodu“ zatytułować: „Zuchwałość żydowska“. Trzeba mieć istotnie dużo zuchwałości, by w ten sposób określić pospolitą gaffę amerykańskiego pisma prowincjonalnego, nie mając najmniejszej pewności, czy w redakcji „The Cleveland News“ zasiada choćby jeden Żyd, względnie, czy Żyd był źródłem błędnej informacji o śp. Curie-Skłodowskiej. A.

nie uchwalili nietworzenie osobnych komitetów pomocy dla Żydów, zrobili wylom, znajdują się znowu inni zwolnieni od tej uchwały, i jeśli tylko im jakaś myśl przyjdzie do głowy, któraby rzekomo użyła położeniu powodzian, stworzą dla tego celu znowu odrębny komitet.

Ciekawa to rzecz: w powiecie sądeckim mieszka Rusini, nie w mniejszej liczbie od Żydów tego powiatu, w mieleckim jest dość poważna grupa Niemców, a cóż dopiero w województwie lwowskim, gdzie przecież liczba mieszkańców Ukraińców jest dość poważna, a jednak nie tworzy się tam odrębnych komitetów dla każdej narodowości i liczy się z tem, że komitet ogólny na tych terenach nie skrzywdzi poszkodowanych każdej poszczególnej narodowości.

Znowu stronniczy sędzia udaremnia zwycięstwo Makkabi

MAKKABI—CRACOVIA 2:2 (1:1)

(dk) Wczorajszy rewanżowy mecz o mistrzostwo Mgi piłki wodnej Makkabi—Cracovia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Rezultat ten nie odzwierciedla przebiegu spotkania, gdyż biało-niebiescy byli zespołem pod każdym względem lepszym, jednak sędzia p. Przybyło z Katowic absolutnie do zwycięstwa Makkabi nie chciał dopuścić, mając chyba na względzie ułatwienie zdobycia mistrzostwa E.K.S.'owi (Katowice).

Drużyny wystąpiły w normalnych składach z tem, że w Cracovi w miejsce zawieszzonego przez PZP Roupperta grał Kowalski. Makkabi od początku jest stroną atakującą, utrzymując swą przewagę niemal przez całe spotkanie. W 3 minucie uzyskuje prowadzenie dla Makkabi Rosenbaum. Za topienie gracza bez piłki sędzia usuwa z wody Szelesta, wobec czego Makkabi zyskując liczebną przewagę, panuje niepo dzielnie na boisku, lecz gracz jej zamiast wykorzystać cyfrowo sytuację, popełnili kilka kardynalnych błędów taktycznych, których nie można w żaden sposób wybaczyć tak rutynowanym zawodnikom. Sędzia jawnie „polując“ na graczy Makkabi wyklucza Soldingera W. za białe przewinienie. Tuż przed przerwą udaje się Kotowi wyrównać dalekim strzałem. Po pauzie Soldinger A. z karnego uzyskuje ponownie prowadzenie. Makkabi ma pecha i nie udaje się jej podwyższyć wyniku, mimo kilku dobrych sytuacji. Teraz rozpoczyna „grę“ sędzia: pierwszą „ofiara“ jest wykluczony z wody Z. Ritterman, z kolei los jego podziela Söldinger i Kot. Sędzia widząc, iż Makkabi ma nadal przewagę, wyklucza i to już zupełnie bezpodstawnie Juliana Rittermana. Cracovia mając taką ilościową przewagę, wyrównała przez Trytkę.

W Makkabi wyróżnili się: Soldinger, Rosenbaum i Geithelm, w Cracovii Trytko i Kot. Poziom gry ucierpiał wskutek ulewnej deszczu.

Uznanie należy się graczom oraz publiczności Makkabi, która nie dała się sprowokować przez jawne stronnicze arbitra. Pan Przybyło ponownie dowiódł, iż umie sędziować, lecz jeżeli w rachubę wchodzi jego E. K. S. staje się „ósmym graczem“ i potrafi przegrany mecz wygrać. Najwyższy już czas, by stosunki w PZP zreformować, aby w przyszłości wygrywały drużyny lepsze, a nie faworyzowane przez sędziów.

Nieudała próba Kusocińskiego

Warszawa, 1. 8. PAT. Dzisiaj popołudniu na stadionie wojska polskiego nastąpiło uroczyste otwarcie igrzysk sportowych, odbywających się w ramach zjazdu Polaków z obczyzny. Uroczystość uświetnił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. Igrzyska rozpoczęła się defiladą zawodników w liczbie 400. Próba pobicia światowego rekordu na 3 km i 2 mile angielskie przez Kusocińskiego, który startował poza konkursem nie udała się. Kusociński rozpoczął bieg w zbyt szybkim tempie i nie utrzymał go na finiszu. Na 3 km czas wynosił: 8.29,6, zaś czas na 2 mile, tj. 3.218 metrów 9:6,4. Kusociński zakończył za wody poważnie wyczerpany.

Mówią, że my Żydzi jesteśmy narodem mądrym, ale zdaje się, że każdy sam dla siebie, ale nigdy gdy chodzi o całość. Społeczeństwo żydowskie powinno się jednak ocknąć, przynajmniej w obliczu tej obecnej tragedji, by nie dopuścić do tej drobniagowej roboty, lecz wystąpić z stanowczym żądaniem skoncentrowania wszystkich sił w komitetach ogólnych i tam postarać się o należytą pomoc dla Żydów-powodzian. Apel ten powinien się odbić należytem echem, a wówczas niezawodnie Żydzi w Szczucinie czy w Nowym Sączu nie będą głodowali, jak podaje specjalny wysłannik ZAT-nej i wołanie tych Żydów: „Opo-wiedźcie światu o naszym nieszczęściu“ — wyda należyty skutek“.

H.

Kronika krakowska

IV. Wycieczka do Palestyny

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej oraz wydawnictwo „Nowy Dziennik“ organizują w październiku wycieczkę do Palestyny. Uczestnicy wycieczki korzystać będą z ulgowych paszportów indywidualnych, jakoteż dana im będzie możliwość zetknięcia się z oficjalnymi czynnikami Organizacji Sjonistycznej w Palestynie, co umożliwi im jaknajdokładniejsze zapoznanie się z sytuacją w Palestynie.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Organizacji Sjonistycznej w Krakowie, ul. Dietla 107, telefon Nr. 106-84.

O punktualne wpłacanie rat Pożyczki Narodowej

Z dniem 5 sierpnia br. upływa termin wpłaty XI-tej raty Wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Ponieważ punktualne wpłacanie rat Pożyczki jest nie mniej ważne od samego jej subskrybowania, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się do sfer gospodarczych swego okręgu z usilnym apelem o terminowe dotrzymanie zobowiązań, przyjętych wobec Państwa.

Odwołanie wycieczki do Gdyni

Zarząd Okręgu Krakowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej zawiadamia, że z powodu małej ilości zgłoszeń — pociąg popularny z wycieczką do Gdyni, zapowiedziany na 2 sierpnia br. — nie odjedzie.

Zakupione karty uczestnictwa należy zwracać w miejscach ich nabycia.

Esencja octowa i koła lokomotywy — miały pozbawić ją życia

(rg) Wczoraj w godzinach popołudniowych zauważyli mieszkańcy Łobzowa młodą kobietę, która chwiejnym krokiem podeszła do toru kolejowego i chciała rzucić się pod nadjeżdżający pociąg.

W ostatniej chwili udało się ją powstrzymać od rozpaczliwego kroku, a że dziewczyna była bliska omdlenia, wezwano pogotowie ratunkowe.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, iż jest to 17-letnia Janina K., służąca, z Zawiercia. Usiłowała ona pozbawić się życia i w tym celu napłała się esencją octową, poczem udała się w stronę toru kolejowego, chcąc rzucić się pod koła pociągu.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

AKCJA POMOCY DLA POWODZIAN

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Krakowie odbyło się onegdaj zebranie Cechmistrzów Krakowskich w sprawie przyjęcia z pomocą ofiarom powodzi. Izba Rzemieślnicza z własnych funduszy przeznaczyła kwotę zł. 2.000 na cele ofiarom powodzi, pracownicy Izby zadeklarowali na ten cel 1 1/2 proc. swoich poborów za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień, czyli razem 4 i pół proc. poborów. Cechmistrzowie uchwalili jedynomyślnie urządzać zbiórki między członkami cechów krakowskich.

Prof. Ignacy Chrzanowski złożył na ręce Rektora U. J. kwotę 500 zł. na powodzian.

— **WOJEWÓDZKI KOMITET POMOCY DLA POWODZIAN** komunikuje, że Żydowski Teatr Letni (Stradom 11) ofiarował dochód z jednego przedstawienia na rzecz powodzian, przyczem cały personal artystyczny i muzyczny ofiarował swoją pracę bezinteresownie. Publiczność powinna dziś we czwartek gromadnie wypełnić widownię. Personal teatralny zajmie się rozprowadzaniem biletów i odda kasę delegatowi Komitetu. Grana będzie komedia muzyczna w 2 aktach z znakomitą Mirjam Korolową w głównej roli.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Gptlięb — Dietla 68, tel. 128-52, dr. Kaczyński — Topolowa 42, dr. Marcinkowski — Podwale 1, tel. 123-60, dr. Schönbergowa Marja — Pl. Zgody 7, tel. 182-58.

— **DZIŚ NOCNY DYZUR APTEK.** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **STOW. ŻYD. RĘKODZIELNIKÓW „SZOMER UMONIM.** Odbyło się Walne Zgromadzenie, na którym dokonano wyboru władz stowarzyszenia. Prezesem wybrano p. J. S. Goldschmieda, instalatora, wiceprezesami: p. Henryka Ledera, krawca i p. Maurycego Ortinberga, stolarza, sekretarzem p. Wilhelma Heubergera, malarza, skarbnikiem p. Dawida Schelnowitza, kufierkarza. Ponadto wybrano Wydział, skła dający się z 12 osób i 6 zastępców, Komisję Kontrolującą z 3-ech osób i Sąd Polubowny z 7 osób.

Uroczystości Legionowe w Krakowie

W związku z dwudziestą rocznicą wymarszu Kadrówki Komitet wydał odezwę do mieszkańców miasta następującej treści:

Obywatele!

W dwudziestą rocznicę czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego odbędą się w Krakowie Uroczystości Legionowe według następującego programu: Sobota, dnia 4 sierpnia. Godz. 9-ta: Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych Legionistów (na budynku dawnego Magistratu w Podgórzu).

Niedziela, dnia 5 sierpnia. Godz. 9-ta: Nabożeństwo w kościele N. P. Marji — Godz. 10-ta: Pochód z Rynku Gł. do Oleandrów (odsłonięcie tablic pamiątkowych przy ul. Jagiellońskiej i Józefa Piłsudskiego). Godz. 11-ta: Poświęcenie Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. Godz. 13-ta: Otwarcie historycznej wystawy Legionów Polskich w Muzeum Narodowym.

Poniedziałek, dnia 6 sierpnia. Godz. 10-ta: Uroczystość rozpoczęcia prac około budowy Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na wzgórzu „Sowiniec“ w Lesie Wolskim.

Obywatele!

Oddając hołd nieśmiertelnemu Czynowi Zbrojnemu Józefa Piłsudskiego w dwudziestą rocznicę wymarszu Kadrówki, pamiętajmy o naszych

współbraciach dotkniętych straszliwą klęską powodzi. W dniach 5 i 6 sierpnia zamiast dekoracji miasta flagami i kwatami, składajmy ofiary na powodzian, organizujmy pomoc materialną dla powodzian.

W Krakowie- dnia 31 lipca 1934 r.

Prezydent stoł. król. m. Krakowa:
Dr. MIECZYSLAW KAPLICKI

Prezes Zarządu Okręgu Związku Legionistów:
Dr. MIKOŁAJ KWAŚNIEWSKI

Odezwą zakończona jest uwaga, że zamiast dekoracji chorągwiemi należy kupować nalepki wydane przez Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie w cenie po 10 gr. w księgarniach, kioskach inwalidzkich i u kolporterów do tego upoważnionych.

Prezydent miasta Dr Mieczysław Kaplicki pragnąc, by wszyscy obywatele miasta zmanifestowali swą ofiarnością na rzecz dotkniętych klęską powodzi zwraca się tą drogą do mieszkańców z gorącym apelem, aby w dniach Uroczystości Legionowych zechcieli okna swych mieszkań ozdobić nalepkami, z których cały dochód przeznaczony jest na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OPERA KRAKOWSKA** daje w sobotę, 4 bm. melodyjną operę J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, ze znakomitymi gośćmi: A. Sari w trzech postaciach kobiecych i W. Bregy'm, tenorem opery Comique w Paryżu w partji poety Hoffmana. W niedzielę grana będzie opera J. Verdiego „Traviata“ z gościnnym występem A. Sari i W. Bregy'ego w partjach głównych.

— **HANKA ORDONÓWNA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Znakomita artystka Hanka Ordonówna, posiadająca wrodzony czar i nieprzopartą się wyrazu w interpretacji, wystąpi dziś w czwartek 2 bm. w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego.

— **Z TEATRU BAGATELA.** Dziś i w dniach następnych wystawiają artyści scen warszawskich i lwowskich w Bagateli najnowszą rewję pióra Hemara, Szér-Szenia i Szlechtera pt. „Adamowicze leca“. W rewji bierze udział 12 osób zespołu artystycznego, ponadto „Rewelersi Bagateli“ wykonują swoje produkcje śpiewne. Początek codz. o godz. 7 i 9 wiecz. Bilety wstępów od 50 gr. do 2 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Pieśń serca“ i rewja.
APOLLO: „Kobieta i bestja“.
ATLANTYK: „Bocznia ulica“ (John Boles, Irena Dunne).
BAGATELA: „Zatrute dusze“ (Daniela Tarola i Jean Murat) na scenie rewja pt. „Adamowicze leca“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Biały Mustang“
PROMIEN: „...owa“ (John Ethel Lion Barrymore).
SŁONKO: „Pierwsza miłość Kościuszki“.
SZTUKA: „Świat należy do ciebie“ (Leon Schmidt)
UCIECHA: „Csibi“ (Franciszka Gall“ i „Zaledwie wczoraj“ (Marguret Sullivan).
WANDA: „Wybuchowa blondynka“ (Joan Harlow).

— **WYJAZD III. TURNUSU ŻYDOWSKIEJ KOŁO NJI RABCZAŃSKIEJ** nastąpi dziś w piątek przedpołudniem.

Z życia organizacji

Z REFERATU PALESTYŃSKIEGO KOMISJI KULTURALNEJ AUXILIUM ACADEMICUM JU DAICUM

Referat Palestyński Komisji Kulturalnej Auxilium Academicum Judaicum podaje do wiadomości zainteresowanych, iż zapisy na pierwszy kurs Technicum w Hajfie są już zakończone Wizy wjazdu (certyfikaty) zostaną udzielone jedynie tym, którzy do dnia 15 lipca przekazali wszelkie należne opłaty.

W związku z bliskim zakończeniem zapisów na kurs 2 i 3 akademicy pragnący kontynuować swe studia na Technicum w Hajfie, winni w ich własnym interesie zarejestrować się w Referacie Palestyńskim Komisji Kulturalnej A. A. J., celem załatwienia formalności związanych z zaliczeniem odbytych studjów, uzyskaniem przyjęcia na rok szkolny 1934/35 oraz wizy wjazdowej.

We wszelkich sprawach związanych ze studjami w Erec, zwracać się należy wyłącznie do Referatu Palestyńskiego Komisji Kulturalnej A. A. J. Warszawa, Senatorska 22-48, tel. 256-22.

Informacje bezpłatnie, listownie za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Z ORG. HASZOMER HADATI

W dniach od 3-6 sierpnia odbędą się w obozie kolonji instruktorskiej w Rajczy zjazd bogzim i cha lucim Haszomer Hadati celem założenia krajowego kibucu o szerokich ramach. Z ramienia Hapoel Hamizrachi z Erec uczestniczy K. Goldreich, z ramienia kibucu palestyńskiego Lea Safier. Reprezentowana będą też centrale Hechaluc-Hamizrachi w Polsce, Warszawy, Krakowa i Lwowa.

— **SPADŁ Z DRABINY.** Wczoraj popołudniu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w domu przy ul. Krakowskiej l. 36. Dozorca domu, Franciszek Radomski (lat 65) spadł z drabiny i doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

— **JEHUDA.** Dziś 7.15 referat, Starowiślna 36.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 20 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, udzielając na drugi egzemplarz

50% zniżki z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorem może zatem zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko i t. d.

Ulgowy abonament drugiego egzemplarza kosztuje w naszej Administracji Zł 3.30 plus koszt przesyłki Zł 1.—, razem Zł 4.30 miesięcznie.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Posad poszukują

ZDOLNA FREBLANKA ŻYDÓWKA, absolwentka państwowego seminarjum ochroniarskiego, z kilkuletnią praktyką w przed szkolu i dobrymi referencjami, poszukuje posady od 15-go sierpnia w odpowiedniej instytucji. Łaskawe zgłoszenia pod — „SUMIENNA I MUZYKALNA“ do Adm. „Nowy Dziennik“ 4465g

Wolne posady

EKSPEDJENTA z branży krawieckiej, ewentualnie galanteryjnej, uczciwego, dobrze się prezentującego, — przyjmie firma L. Manne, Kraków, Florjańska 13. 236k

POTRZEBNA rutynowana ekspedjentka do sklepu kolonialnego firmy Perlberger i Schenker. — Oferty pisemne wraz z fotografią: S. Perlberger ul. Retoryka 17. 237kr

Lokale

TRZECHPKOJOWE mieszkanie, dom stary w śródmieściu, zamienić na dwupokojowe w Podgórze. Zgłoszenia „Niski czynsz“ do Adm. „Nowy Dziennik“ 4700ki

LOKAL fabryczny Syromkli 5, wolny. Wiadomość: Administrator, telefon 173-91. 242ki

SKLEP na Wolnicy, z dużą wystawą, wraz z urządzeniem, do wynajęcia. Wiadomość: Blitz Wolnica 9. 4464g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — skuteczna „HERMES“ Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

SMACZNE obiady po niższej cenie wydaje się: Dietla 111, I. p. m. 7.

Kiermasz w Kecskemecie



Wieśniaczki przywożą swe dzieci w ukwieconych taczkach, na uroczystości ludowe, związane z kiermaszem w Kecskemecie

UWADZE FIRM ROLNICZO-HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH!

Każda firma powinna zamieścić swe ogłoszenie w Przewodniku i Spisie Wystawców I-szych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich, które odbędą się w Wilnie **od 18 VIII. — 9 IX. 1934**

Wydawnictwo to będzie CENNYM INFORMATOREM dla KAŻDEGO KUPCA i PRZEMYSŁOWCA. — Z ogłoszeniami nie zwlekać. Ogłoszenia i artykuły opisowe firm, przedsiębiorstw, fabryk i t. d. przyjmuje Dyrekcja Targów oraz wyłączne zastępstwa wydawnictwa: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, Biuro Ogłoszeń J. Karlina, Wilno, Niemiecka 35 i upoważnione osoby.

WYDAWNICTWO PRZEWODNIKA I SPISU WYSTAWCÓW
I-SZYCH OGÓLNO. POLSKICH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE

Zeszyt piąty 1934

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść (96 stron):

Chaim Lów: Rodowód Jankiela (w 100-lecie Pana Tadeusza).

Edmund Stein: Gdy władcy świata szaleją.

J. W. Hirschberg: Udział Józefa Nasi w pertraktacjach polsko-tureckich w roku 1562.

Ch. Chajes: Baal Szem-Tow u chrześcijan I.—V.

J. Osterstetzer: Prof. Mojżesz Schorr (w 60-lecie urodzin).

Mojżesz Schorr: Wykaz prac naukowych.

M. Pomeranz: Rzecz o wymierającym gatunku.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, tel. 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora, Sp. Wyd. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

ZAKOPANE

Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat „GRANIT“ Drowej Wieselmanowej

wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

שירה האחרון של רחל

לכול ורפסנתר

המנגינה: אברהם שברון הלוי: מנשה רבינוביץ המחור 40 מא"י להשיג בכל בהדפסה מספרים ולחיים. המכירה הראשית: מסדה תל-אביב רחל הרצל

Reklama dźwignią handlu

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w porządku i dni poświęt

Zdrojowiska

KOLONJA Akademicka „Arlosorowja“ w Jeleśni zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia na miesiąc sierpień. Koszty 4-tygodniowego pobytu wynoszą zł. 60. W sprawie bliższych informacji i zgłoszeń zwrócić się należy wprost na adres: Akad. Kol. „Arlosorowja“, Jeleśnia koło Żywca. 4463g

KOWANIEC. Pensjonat, Wille „Krakowianka“ — „Amerykanka“ — Weintraubów. Otwarte od 1 czerwca. Polecają pokoje słoneczne. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastjana 7/21. 3844g

Różne

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE, — FARBOWANIE I NAPIANIE FIRANEK. 6191kr

KAWIARNIA WENECKA, Karmelicka 34, poleca pierwszorzędną sprowadzającą się z 2 jaj, 2 masła, 2 bułki, kawa, miód. w cenie 80 groszy. Pierwszorzędna kawa biała lub czarna 35 gr. 151x

FABRYKA świec i mydła przyjmie spółnika. — Zgłoszenia pod „Rządka sposobność“ do Adm. „Nowy Dziennik“ 233kr

WPISY no koncesjonow. KURSY

HANDLOWE FEINBERGA

Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Indywidualnie: kaligrafia; stenografia; maszynopismo. 6241kr

ZARAZ do wynajęcia pokój łaźny z utrzymaniem lub hez dla pań uł parów. Dietla 111. I p. m. 2.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i udesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.